

PORADNIK DYREKTORA PRZEDSZKOŁA I SZKOŁY

WCZESNA EDUKACJA

NR
1
[37]

MARZEC
2020

Z praktyki pedagogicznej

Dziecko odrzucane przez grupę

s. 29

Edukacja elementarna

Głośne czytanie dzieciom

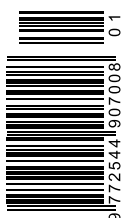
s. 22

Edukacja elementarna

Wspieranie rozwoju poznawczego

s. 24

Indeks 273953 PKWU 2008 58.14.12.0 ISSN 2544-9079



Majątek Web

Zarządzanie majątkiem przedszkola

Dlaczego warto:



Porównanie stanu
rzeczywistego majątku
z prowadzoną ewidencją



Rozliczenie osób
materiałnie odpowiedzialnych
za poszczególne składniki



Szybki i łatwy dostęp
do szerokiej gamy wydruków



Redukcja czasu
inventaryzacji nawet o 70%!

4 proste kroki w procesie inwentaryzacji

1 Przygotowanie
etykiet z kodami

2 Wydruk etykiet
i umieszczenie
na środkach majątku

3 Skanowanie
kodów

4 Importowanie
danych

Dowiedz się więcej:

www.progman.wolterskluwer.pl/majatek-web

N R 1 M A R Z E C

3x1 – inspiracje, innowacje, informacje

- 4 Czy każde dziecko lubi komplementy?
- 4 Zaniedbanie emocjonalne a rozwój mózgu
- 5 Sposoby na uśmiech w 2020 r.

Super Dyrektor

- 6 Współpraca i rozwój
Anna Jakubiec

Zarządzanie i rozwój

- 8 Nie mamy nic do ukrycia
Danuta Elsner

Prawo

- 10 Bójki w szkole
Przemysław Gogojewicz

Meandry oświaty

- 12 Jak zachęcić dzieci do czytania
Włodzimierz Kaleta

Teoria a praktyka

- 16 Zabawa jest ważna!
Janusz Rusaczyk
- 20 Prace domowe
Magdalena Krawczonek

Edukacja elementarna

- 22 Dlaczego i jak czytać dzieciom?
Agnieszka Pomianowska
- 24 Jak wspierać rozwój poznawczy dzieci
Joanna Jarmużek
- 26 Przedszkolaki u progu szkoły
Karolina Turek

Z praktyki pedagogicznej

- 29 Dziecko odrzucane przez grupę
Agnieszka Pomianowska
- 32 Relacje nauczyciela z rodzicami
Ewa Góralczyk

Felieton

- 35 Musi być logicznie!
Klemens Stróżyński

Porady

- 36 Pytania do eksperta

Kalendarium

- 38 Kalendarium

Szanowni Państwo



Otwarte drzwi do sal, przeszklone drzwi to niezbyt często spotykany widok w naszych placówkach. Co może się zmienić w funkcjonowaniu całego przedszkola lub szkoły, gdy wprowadzimy zasadę otwartych drzwi? Temu zagadnieniu przygląda się Danuta Elsner.

Coraz więcej wyników badań podkreśla znaczenie czytania dzieciom już od najmłodszych lat. W jaki sposób promować czytelnictwo w naszych placówkach? Od kiedy czytać małym dzieciom? To pytania, na które szukamy odpowiedzi w reportażu Włodka Kalety i wywiadzie z Barrym Zuckermanem, amerykańskim lekarzem, który zaleca czytanie już kilkumiesięcznym dzieciom.

Dbając o rozwój poznawczy najmłodszych, realizując różnorodne programy, warto podkreślić znaczenie zabawy. Piszą o tym Janusz Rusaczyk i Joanna Jarmużek. Jest to szczególnie ważne dla dzieci, które przygotowują się do rozpoczęcia edukacji w szkole. O tym, jak wspierać je w osiąganiu gotowości szkolnej, przypomina nam Karolina Turek.

Wykluczenie z grupy to jedno z najbardziej dotkliwych i bolesnych przeżyć, jakiego może doświadczyć przedszkolak czy uczeń. Ze zjawiskiem takim spotykamy się już w grupach bardzo małych dzieci. Staramy się temu przeciwdziałać np. poprzez zajęcia edukacyjne, lecz nie zawsze jest to skuteczne. Co może być źródłem tego problemu i jak sobie z nim radzić, podpowiada Agnieszka Pomianowska.

Wykluczenie z grupy to jedno z najbardziej dotkliwych i bolesnych przeżyć, jakiego może doświadczyć przedszkolak czy uczeń

Katarzyna Szczepkowska

redaktor merytoryczna
kwartalnika „Wczesna Edukacja”

Redakcja kwartalnika „Wczesna Edukacja”
Wolters Kluwer Polska sp. z o.o.
ul. Przyokopowa 33
01-208 Warszawa
e-mail: ds@wolterskluwer.pl
www.DyrektorSzkoly.pl
Redaktorzy:
Katarzyna Szczepkowska
(redaktor merytoryczna)
Małgorzata Pomianowska
(redaktor naczelna)
Anna Jakubiec (sekretarz redakcji)

Pełnomocnik Zarządu ds. Rozwoju Edukacji:
Elżbieta Piotrowska-Albin
Dyrektor Działu Publikacji Periodycznych:
Klaudia Szawłowska-Milczarek
Zdjęcia: z zasobów redakcji i iStock
Zdjęcie na okładce: iStock
Biurowo Reklamowe:
Bogdan Brzozowski,
Bogdan.Brzozowski@wolterskluwer.com
Opracowanie graficzne:
LaMotta Ewa Kopka-Nowakowska

Materiały do publikacji – o objętości do 6 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 10 tysięcy znaków ze spacjami) – przyjmujemy pocztą elektroniczną. Tekst musi zawierać tytuł, krótkie wprowadzenie (lead) oraz abstrakt w języku polskim, o objętości nie większej niż 500 znaków. **Autor, przekazując redakcji tekst, przenosi na wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji (prawa autorskie i wydawnicze).** Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach przeznaczonych do publikacji. Warunkiem publikacji jest odesłanie uprzednio podpisanej umowy z Wydawnictwem.



Czy każde dziecko lubi komplementy?

Większość dzieci, kiedy słyszy komplement, jest zadowolona i dumna. Jednak czasem mówienie im miłych rzeczy sprawia, że czują się zażenowane albo mają ochotę zapaść się pod ziemię. Niekiedy może prowadzić też do wybuchów złości. Oto wyjaśnienie, dlaczego może tak się dzieć i co w związku z tym zrobić.

Komplement sprawia, że zwraca się na dziecko uwagę

Gdy dzieci przeżywają stres w sytuacjach społecznych i są wtedy napięte, mają poczucie, że za sprawą zwrócenia na nie uwagi poprzez pochwałę wszyscy na nie patrzą i je oceniają. Można spróbować skomplementować takie dziecko w rozmowie w cztery oczy lub w odpowiednim momencie powiedzieć mu komplement na ucho.

Komplement nie zgadza się z tym, co uważają same dzieci

Może się tak zdarzyć np. wówczas, gdy mówimy dziecku, że jest

fantastyczne, a ono w to nie wierzy, zaczyna wyszukiwać powody, dlaczego fantastyczne wcale nie jest. W takim przypadku dobrze skupić się na prostych stwierdzeniach, dzięki którym dziecko poczuje się docenione, np. *Skończyłeś rysować przed obiadem, Twojej koleżance było miło, że podzieliłaś się zabawką.*

Komplement jest rozumiany jako presja

Czasami komplementy sprawiają, że dzieci czują, iż powinny przez cały czas zachowywać się w taki sposób, za który zostały pochwalone. Dlatego przy udzielaniu informacji

zwrotnej warto skupić się na samym procesie, a nie na efekcie, np. *Musieliś włożyć w to dużo wysiłku.*

Nie wiedzą, jak odpowiedzieć na komplement

Nie wiedząc, jak zareagować, mogą np. podważać to, co powiedzieliśmy. Dlatego ważne jest, aby wytłumaczyć dziecku, że pochwała to rodzaj prezentu i gdy ją usłyszymy, możemy po prostu powiedzieć dziękuję i się uśmiechnąć. ■

Za: Psychology Today, styczeń 2019
<https://www.psychologytoday.com/intl/blog/growing-friendships/201912/when-your-child-hates-compliments>

Zaniedbanie emocjonalne a rozwój mózgu

Mózgi osób, które doświadczyły zaniedbania, depresji i nieszczęścia we wczesnym dzieciństwie, są mniejsze. Badacze z King's College w Londynie obserwowali adoptowane dzieci, które swoje dzieciństwo spędziły w rumuńskich sierocińcach o bardzo niskich standardach. Okazało się, że ich mózgi

są o 8,6% mniejsze w porównaniu z innymi adoptowanymi dziećmi (które nie doświadczyły depresji na wczesnym etapie życia). Zaobserwowano, że im dłużej dzieci przebywały w niesprzyjającym środowisku, tym większa jest różnica w wielkości ich mózgów w porównaniu z dziećmi z grupy kontrolnej.

Wcześniejsze badania pokazały, że dzieci te, adoptowane przez kochające rodziny w Wielkiej Brytanii, w wieku dorosłym nadal miały problemy ze zdrowiem psychicznym. Częściej rozpoznawano u nich m.in. autyzm, zespół

nadpobudliwości z deficytem uwagi (ADHD) oraz fobię społeczną. Profesor Mitul Mehta, jeden z badaczy, zaznacza, że różnice między obiema grupami zaobserwowano w trzech regionach mózgu, które są powiązane z takimi funkcjami jak organizacja, motywacja, integracja informacji i pamięci. Profesor Sonuga-Barke dodaje, że badanie po raz pierwszy pokazuje, jak duży wpływ na kształtowanie się mózgu mają doświadczenia z wczesnego dzieciństwa. ■

Za: BBC, styczeń 2020
<https://www.bbc.com/news/health-51010388>

Sposoby na uśmiech w 2020 r.

Współczesna psychologia dostarcza nam wielu sprawdzonych i potwierdzonych naukowo technik, dzięki którym możemy wygrać ze złymi nawykami, poprawić relacje, a także lepiej radzić sobie ze stresem. A wszystko po to, abyśmy z początkiem nowej dekady mogli wieść lepsze życie. Oto kilka prostych metod na polepszenie samopoczucia od zaraz.

Rozróżniaj swoje emocje

Wielu z nas ma tendencję do określania swojego samopoczucia jako dobrego lub złego. Badacze zachęcają, aby używać różnorodnych przymiotników do określania naszych stanów emocjonalnych. Możemy przecież być nie tylko weseli lub smutni, lecz także podekscytowani, sfrustrowani, zirytowani, spokojni bądź zniecierpliwieni. Różnicowanie swoich stanów emocjonalnych ma za zadanie pomóc nam złagodzić ich wpływ na życie codzienne. Okazuje się bowiem, że ludzie posiadający taką umiejętność szybciej regenerują się po stresie i są mniej narażeni na rozwój depresji.

Zaakceptuj to, że czasem czujesz się źle

Chociaż może się wydawać, że lepiej unikać bycia smutnym, badania pokazują, że często jest odwrotnie. Walka z każdą negatywną emocją i krytykowanie siebie za jej odczuwanie mogą wzmocnić ich działanie, zmniejszając ogólne poczucie zadowolenia w dłuższej perspektywie. Ludzie, którzy akceptują fakt, że życie składa się też z okresów gorszego samopoczucia, w ogólnym rozrachunku są bardziej zadowoleni z życia.

Mów do siebie jak do kogoś innego

Opowiadanie sobie samemu o swoich doświadczeniach w trzeciej osobie może być bardzo pomocne

w zdystansowaniu się do sytuacji, która nas spotyka. Badania przeprowadzone przez Ethana Krossa z University of Michigan pokazują, że strategie polegające na prowadzeniu narracji na swój własny temat redukują reakcje impulsywne takie jak agresja i przyspieszają regenerację organizmu po stresującej sytuacji. Promują jednocześnie bardziej obiektywne podejmowanie decyzji.

Pisz

Jeśli zmagasz się ze szczególnie niepokojącym doświadczeniem, możesz spróbować przelać swoje emocje na papier. Liczne badania pokazują, że kilka sesji „ekspresyjnego pisanie” – od 15 minut do godziny – może zwiększyć odporność emocjonalną na poważne wstrząsy lub wyzwania. Poprawia też nastrój i zdrowie fizyczne. Osoby zaangażowane w przelewanie swoich uczuć na papier rzadziej odwiedzają lekarza i rzadziej potrzebują brać urlop.

Znajdź sobie jakiś rytuał

Badacze przekonują, że powtarzalne czynności, które wykonujemy w określonych sytuacjach, zwiększają nasze poczucie kontroli i bezpieczeństwa. Każdy z nas może stworzyć swoje własne rytuały. Może to być słuchanie tej samej muzyki przed ważnym, stresującym wydarzeniem czy konkretna sekwencja ćwiczeń wykonywanych zawsze rano po wstaniu z łóżka.

Przyjmuj krytykę, pamiętaj o tym, że jesteś wartościowy

Wielu z nas broni się przed usłyszeniem czegoś złego na swój temat. Często wpływa to na obniżenie naszej samooceny. Warto nauczyć się przyjmować krytyczne uwagi w taki sposób, aby nie zagrażały one naszemu

poczuciu własnej wartości. Pomaga w tym technika zwana afirmacją siebie. Obejmuje ona refleksję nad wieloma osobistymi wartościami poza krytykowanym przez kogoś obszarem. Można np. zastanowić się nad swoimi dobrymi relacjami z rodziną lub pomyśleć o swoim talencie plastycznym. Przypominając sobie o wielu aspektach swojej osobowości, będziemy czuć się bardziej bezpieczni, a negatywne informacje będą mniejszym zagrożeniem dla naszego poczucia własnej wartości.

Za: The Guardian, styczeń 2020 <https://www.theguardian.com/science/2020/jan/04/new-ways-to-put-a-smile-back-on-your-face-for-2020>





Współpraca i rozwój

ANNA JAKUBIEC

W Miejskim Przedszkolu nr 9 w Łodzi nie sposób się nudzić! Bogata oferta zajęć i realizowanych projektów sprawia, że każde dziecko może rozwijać swoje pasje i zainteresowania, a w razie potrzeby uzyskać odpowiednie wsparcie nauczycieli i specjalistów. – *Największą satysfakcją jest zadowolenie i uśmiech na twarzach dzieci. W naszej pracy najważniejsi są wychowankowie* – mówi Małgorzata Kińska, dyrektorka przedszkola, nominowana do tytułu Super Dyrektor Przedszkola 2019.

Satysfakcję przynosi dobra współpraca z nauczycielami i pozostałymi pracownikami, którzy czują się razem dobrze, tworząc przyjazną atmosferę przedszkola – kontynuuje pani dyrektor. Jak podkreśla, udział w projektach, innowacje, chęci, oddanie i zaangażowanie, jakim wykazują się oni w swojej pracy, definiuje ich jako ludzi wyjątkowych. – *Mogę powiedzieć, że jestem dumna z przedszkola i wszystkich ludzi, którzy je tworzą* – podkreśla.

Wciąż nowe pomysły

Pani dyrektor oraz cała społeczność przedszkola angażują się w tworzenie i realizację wciąż nowych pomysłów, projektów i dobrych praktyk. Jeden z projektów

szczególnie zasługuje na uwagę. To *Podróże po polskich miastach*. – W ramach tego przedsięwzięcia odbył się cykl zajęć dotyczących poszczególnych miast Polski zwieńczony międzygrupowymi eventami podsumowującymi zdobytą przez dzieci wiedzę – opowiada pani dyrektor. Dzieci rozwiązywały zagadki, brały udział w konkursach, grach i zabawach, oglądały prezentacje multimedialne, a także krótkie przedstawienia przygotowane przez dzieci z naszego koła teatralnego, związane z miastem, którego dotyczyło spotkanie – dodaje. Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, dzieci opowiadały o tym, czego dowiedziały się w trakcie zajęć, prosiły rodziców o to, by pojechać do miast, które poznały, dlatego też projekt był kontynuowany w kolejnym roku szkolnym.

Dzięki niemu dzieci miały możliwość poznać Warszawę, Gdańsk, Kraków, Łódź, Katowice, Poznań, Wrocław i Zakopane. Dowiedziały się, jakie tradycje i zwyczaje wiążą się z danymi miejscowościami, jakie potrawy królują na stołach ich mieszkańców, a także jakie stroje czy pieśni ludowe są z nimi związane.

Kolejnymi zrealizowanymi autorskimi projektami są np. *Gimnastyka dla smyka* – zajęcia ruchowe i muzyczne prowadzone różnymi metodami pracy. Po raz trzeci już odbywa się również autorski projekt zajęć dwujęzycznych (w języku polskim i angielskim) *Play and learn – baw się i ucz*. Ważna jest także ekologia – przedszkolaki uczestniczą w autorskim programie edukacji ekologicznej *Ekolaki poznają las, park, ogród i wieś regionu łódzkiego*. Środki na jego realizację przedszkole otrzymało z WFOŚiGW w Łodzi. Ze środków otrzymanych z WFOŚiGW w Łodzi zrealizowano również drugi program ekologiczny – *Ekolaki o środowisko dbają i czystym powietrzem oddychają*. Przedszkole realizuje też wiele projektów zewnętrznych, ogólnopolskich, m.in. *Mamo, tato, wolę wodę*; *Śmiało rozmawiamy o chorobach*; *Zielony skrzat dba o swój świat*.

Najważniejsza współpraca

Dla pani dyrektor jedną z kluczowych kwestii w zarządzaniu przedszkolem jest satysfakcjonująca współpraca wszystkich pracowników przedszkola. Chęć współpracy i dzielenia się wiedzą oraz praktyką z innymi prowadzi do wielu ciekawych efektów. Przedszkole współpracuje z poradnią psychologiczno-pedagogiczną, organizowane są spotkania pedagoga z rodzicami, pedagog prowadzi również zajęcia z dziećmi i rodzicami na terenie placówki.

Pani dyrektor stale współpracuje z bibliotekami, innymi przedszkolami, szkołami, a także uczelniami wyższymi – Uniwersytetem Łódzkim i Uniwersytetem Medycznym w Łodzi. Współpraca z tymi ostatnimi zaowocowała m.in. stałą opieką medyczną dla dzieci oraz



Fot. archiwum przedszkola

Chęć współpracy i dzielenia się wiedzą oraz praktyką z innymi prowadzi do wielu ciekawych efektów

organizowaniem praktyk dla studentów, w trakcie których kadra pedagogiczna dzieli się swoją wiedzą z przyszłymi nauczycielami. Pomyślnie układa się również współpraca z rodzicami, którzy chętnie angażują się w pracę przedszkola i organizowane uroczystości, a także licznie uczestniczą w organizowanych corocznie piknikach rodzinnych. Wspólne działania z radą osiedla umożliwiły pozyskanie środków na remont ogrodu, a uczestnictwo w świętowaniu Dni Sąsiada, w ramach których dzieci wystąpiły ze swoim spektaklem, pozwoliło na zebranie środków na odnowienie placu zabaw.

Program „Szkoła w chmurze”

Miejskie Przedszkole nr 9 jest przedszkolem modelowym Office 365 i w ramach tego projektu kadra dzieli się swoją wiedzą z pracownikami innych przedszkoli i szkół w trakcie szkoleń w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Udział w tym programie przyniósł wiele korzyści całej społeczności przedszkola – zarówno pracownikom, rodzicom, jak i maluchom. Pozwolił na usprawnienie prac administracyjnych, a także wprowadzenie wewnętrznego systemu komunikacji dla rodziców i nauczycieli, natomiast opracowane ankiety dla rodziców dały większe możliwości usystematyzowania pracy nauczycieli. Dzieci zaś zyskały okazję do dalszego zaznajamiania się z technologią informacyjną.

Anna Jakubiec



Fot. archiwum przedszkola (4)

Nie mamy nic do ukrycia

DANUTA ELSNER

O innowacji polegającej na zamontowaniu w placówce przeszklonych drzwi z **Mirelą Nawrot**, właścicielką i dyrektorką Przedszkola Międzynarodowego „Stokrotka” Centrum Doskonałości Małego Dziecka w Gliwicach, rozmawia dr Danuta Elsner.

■ *Co zdecydowało o wprowadzeniu tej innowacji?*

Jak to często bywa, przypadek. Kilkanaście lat temu nasze przedszkole odwiedził pewien Japończyk. W związku z pracą zawodową przyjechał do Polski z całą rodziną, w tym czteroletnią córką. Celem jego wizyty było obejrzenie placówki i zapoznanie się z jej ofertą. Był u nas kilkakrotnie. Za każdym razem, gdy wchodziłam z nim do sali, przerywałam prowadzone z dziećmi zajęcia. Rozpraszało to je i odrywało od wykonywanych czynności, co skutkowało kłopotami z koncentracją uwagi. Wokół naszego miasta dynamicznie rozwijała się Gliwicka Strefa Ekonomiczna, przybywało w niej firm zagranicznych i rodziców cudzoziemców, nie tylko Japończyków, którzy licznie odwiedzali nasze przedszkole z zamiarem zapisania swoich pociec. Każdy chciał obejrzeć sale zajęć. Z czasem wizyty te stały się kłopotliwe, ponieważ dezorganizowały pracę z dziećmi.

■ *Ale co było momentem przełomowym?*

Moja wizyta studyjna w Anglii i Szkocji, podczas której zwiedzałam placówki zajmujące się dziećmi w naszym wieku przedszkolnym – jest tam inna struktura systemu szkolnego, dlatego nie używam terminu „przedszkole”. Zauważyłam, że u nich drzwi do sal, w których odbywają się zajęcia, podobnie jak do gabinetu dyrektora czy do biur pracowników administracji, są przeszklone. Stojąc przed drzwiami sal, w których odbywały się zajęcia, słuchałyśmy objaśnień oprowadzającej nas osoby, zadawałyśmy jej pytania, wymienialiśmy między sobą opinie, nie przerywając dzieciom i nauczycielowi zajęć. Wracając do kraju, już widziałam oczami wyobraźni, jak zmieni się nasze przedszkole.

■ *Od czego zaczęła Pani zmianę?*

Od siebie. Od zamontowania przeszklonych drzwi w swoim gabinecie.

■ *Z jaką reakcją to się spotkało?*

Różną. Jedni pracownicy podeszli do tego z dystansem – co też nasza dyrektorka znowu wymyśliła? – innych początkowo śmieszyło, że widzą, co i kiedy robię: pracuję przy biurku, piję kawę, rozmawiam przez telefon. Natomiast dzieci to bardzo zaciękało. Przechodząc koło drzwi mojego gabinetu, zatrzymywały

się i przyglądały. Jeśli się do nich odwróciłam, machały do mnie rękami, uśmiechały się i posyłały mi całusy. Z czasem zlikwidowało to psychologiczną barierę między dziećmi a dyrektorem, a stwierdzenie: *przyjdzie do was pani dyrektor* straciło oficjalny charakter. Pani dyrektor była z nimi cały czas, tylko w innym pomieszczeniu. Przeszkłone drzwi poprawiły również atmosferę rozmów z interesantami. Widząc przez szybę przyjaźnie nastawione dzieci, nawet ci bardzo hardzi łagodnieli.

■ *A jak do zamontowania takich drzwi przekonała Pani nauczycielki? Do sytuacji, że są ciągle obserwowane?*

Zacząłam od rozmów z nimi. Wskazałam, że już prowadzą zajęcia obserwowane przez innych, gdy dzieci są w ogrodzie lub na wycieczce, i nie rodzi to żadnych negatywnych konsekwencji. Poprosiłam ich następnie o wyrażenie swojej opinii na ten temat. Nie wszystkie to uczyniły. Te, które to zrobiły, zwróciły uwagę na fakt, że przeszklone drzwi w gabinecie dyrektorki nie wpłynęły na zmianę stylu kierowania przedszkolem.

■ *Jak przebiegał proces montowania przeszklonych drzwi – wymieniane były stopniowo czy wszystkie naraz?*

Stopniowo. Na pierwszy ogień poszły drzwi do szatni. Dzięki temu rodzice mogli zobaczyć, co dzieje się w części wspólnej przedszkola. Następnie przeszklone drzwi zamontowaliśmy w sali wielofunkcyjnej naprzeciw głównego wejścia, w której odbywa się gimnastyka korekcyjna, szachy, imprezy przedszkolne itp. Od tego czasu wszyscy interesanci, w tym rodzice dzieci i potencjalni klienci, mogli obserwować zajęcia prowadzone przez specjalistów czy też nasze uroczystości.

Następnie w dwóch salach zajęć zamontowaliśmy szklane świetliki zajmujące 1/3 górnej powierzchni drzwi. Można było zobaczyć przez nie kolorowe ściany, dekoracje zwisające z sufitu i w zasadzie nic więcej. Jeśli osoba dorosła chciała zobaczyć, co dzieje się w sali, musiała stanąć na palcach. Magia „małej szybki” sprawiła, że mało kto nie korzystał z tej okazji. Przechodząc przypadkiem koło tych sal, zawsze widziałam kogoś przyglądającego się temu, co dzieje się w środku. Kiedy nauczycielki uznały, że nie przeszkadzają im pokazujące się od czasu do czasu zaciękawione oczy nad dolną linią świetlika, zdecydowaliśmy



się wymienić drzwi w pozostałych salach, tym razem jednak montując takie, w których szyba zajmuje $\frac{2}{3}$ powierzchni. Widać przez nie wszystko, wystarczy stanąć na zewnątrz pod odpowiednim kątem.

■ *Czy dzieci zwróciły uwagę na inaczej wyglądające drzwi?*

Tak. Wśród dzieci zapanowała ogólna radość z możliwości machania do siebie rękami w trakcie mijania sal. W związku z tym nasi podopieczni z różnych grup lepiej się poznali. Wiedzą teraz, kto do której należy oraz w jakim przebywa pomieszczeniu. Dzieci zaczęły też traktować szybę w drzwiach jako dodatkową przestrzeń do okazjonalnego przyklejania ozdób.

■ *A jak zareagowali na to rodzice?*

Przede wszystkim poprawiła się punktualność przyprowadzania dzieci do przedszkola. Gdy dziecko się spóźni, rodzic widzi, że zajęcia już się zaczęły i że jego pociecha coś straciła, zwłaszcza w przypadku zajęć powtarzalnych, np. języka angielskiego. Dziecko natomiast, widząc przez szybę, co robi grupa, może szybciej włączyć się w tok zajęć. Jeśli rówieśnicy siedzą już w kręgu, natychmiast siada, jeśli rysują, bierze przybory do rysowania i też zaczyna to robić.

Rodzice docenili także to, że w sposób naturalny mogli obserwować zajęcia z dziećmi i przypatrywać się, jak ich pociecha wypada na tle rówieśników. Zmniejszyło to liczbę krytycznych uwag pod adresem przedszkola, podniosło poziom zaufania do instytucji i wpłynęło pozytywnie na akceptację pracy nauczyciela.

■ *A jak reagowali potencjalni rodzice?*

Osobom chcącym zapisać dziecko do naszego przedszkola nie muszę już pokazywać sal zajęć. Idąc do mojego gabinetu znajdującego się na pierwszym piętrze, mijają ich kilka i mogą do woli napatrzeć się na to, co się w nich dzieje. Nie trzeba też wyjaśniać im pewnych spraw. Wyeliminowało to pytania typu: *w jaki sposób dziecko spożywa posiłki? jaka jest wysokość stołów w salach zajęć? czy dziecko siada zawsze w tej samej grupie, czy może codziennie ją sobie wybierać? co się dzieje, gdy miejsce zwyczajowo zajmowane przez dziecko jest już zajęte? w jaki sposób odbywają się zajęcia z gimnastyki? dlaczego dzieci przebierają się na nie w odpowiedni strój?*

Przeszkłone drzwi najbardziej docenili obcokrajowcy przychodzący do nas z zamiarem zapisania dziecka do przedszkola.

■ *Z jaką reakcją środowiska zawodowego spotkała się Wasza innowacja?*

Mamy nawiązaną stałą współpracę z kilkoma przedszkolami, z którymi prowadzimy wspólne ewaluacje wewnętrzne. Dla nauczycielek i dyrektorek z tych placówek przeszkłone drzwi były swoistym odkryciem. Choć chwaliły to rozwiązanie i niekiedy długo przyglądały się przez szybę temu, co dzieje się w sali, nie zdecydowały się na wprowadzenie tego rozwiązania. Z innych moich kontaktów zawodowych znam tylko jedno przedszkole, które poszło w nasze ślady.

■ *Jak odniosły się do tej innowacji władze oświatowe, organy kontroli zewnętrznej? Czy nie narusza to RODO?*

Niedawno przeprowadzana była u nas ewaluacja zewnętrzna i ewaluatorzy tego nie zakwestionowali. Podobnie kontrola kuratorska w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Wizytujący nas mogli obserwować zajęcia przez przeszkłone drzwi bez zakłócania ich toku. U wszystkich wzbudziło to zainteresowanie.

■ *Ile to kosztowało?*

Wymiana jednych drzwi to koszt 2–3 tys. zł. Szyba musi być zrobiona ze szkła nierozpryskującego się, a metalowa ramuga, w której jest zamontowana, podnosi poziom bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

■ *Jakie efekty przyniosła ta innowacja?*

Przede wszystkim mamy przez cały czas zajęcia otwarte, dzięki czemu my też staliśmy się bardziej otwarci na innych. Doprowadziło to z czasem do przekształcenia społeczności przedszkolnej we wspólnotę – jesteśmy jak jedna rodzina. Dostrzegłam też, że dzięki przyjaznym gestom, zwłaszcza machaniu ręką, więcej się do siebie uśmiechamy.

Dzieci są też lepiej przygotowane do zajęć w miejscach publicznych. Przeszkłone drzwi poszerzyły ich pole spostrzeżeniowe i wyeliminowały lęk przed większą przestrzenią. Widać to po nich, gdy udajemy się do kina, teatru czy do gmachów użyteczności publicznej. W ramach projektu Leśne Przedszkole raz w miesiącu wyjeżdżamy gdzieś autobusem za miasto. Również tam dzieci czują się teraz znacznie swobodniej.

Natomiast ja jako dyrektor mogę stale obserwować dzieci i nauczycieli oraz procesy, które zachodzą w grupach – jaki jest klimat zabawy, w jakim stopniu dzieci biorą udział w zajęciach, czy im się podobają lub są nimi znudzone, czy zajęcia są różnorodne, w jaki sposób wyzwalana jest ich aktywność itp. Zauważyłam też, że odkąd mamy przeszkłone drzwi w salach zajęć, dzieci są bardziej aktywne, a nauczyciele bardziej uważni i skoncentrowani na pracy.

■ *Jak zachęciłaby Pani dyrektorki przedszkoli i szkół do wprowadzenia takiej innowacji?*

Pragnę zwrócić ich uwagę na to, że nie chodzi tu o nowinkę techniczną. Zastosowane przez nas rozwiązanie jest przede wszystkim innowacją społeczną. Szyba w drzwiach staje się kluczem do poprawy relacji międzyludzkich – wszystkich ze wszystkimi. A zwiększona ilość światła wpadająca przez przeszkłone drzwi do hallu i korytarzy sprawia, że jesteśmy radośniejsi.

■ *Dziękuję za rozmowę i życzę pomyślności w dalszym doskonaleniu pracy Waszej placówki.*

Bójki w szkole



PRZEMYSŁAW GOGOJEWICZ

Bójki należą do częstych zdarzeń w placówce edukacyjnej. Przeciwdziałanie temu zjawisku i jego prawidłowe monitorowanie powinno stanowić priorytet przedszkola i szkoły.

Zabezpieczenie zdrowia i życia dzieci w szkole jest podstawowym zadaniem edukacyjnym. Zgodnie z ustawą o postępowaniu w sprawach nieletnich w podejmowanych działaniach należy kierować się przede wszystkim dobrem dziecka, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu nieletniego oraz monitorując prawidłowość spełniania przez rodziców lub opiekunów ich obowiązków wobec nieletniego.

Dla nauczycieli

W postępowaniu z nieletnim bierze się pod uwagę jego osobowość, a w szczególności wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju psychicznego i fizycznego, cechy charakteru, a także zachowanie oraz przyczyny i stopień demoralizacji, charakter środowiska i warunków, w jakich się wychowuje. Wśród uczniów w wieku wczesnoszkolnym możemy spotkać dzieci ze zdiagnozowanymi zachowaniami opozycyjno-buntowniczymi, które mogą stanowić dla ucznia zagrożenie niedostosowaniem społecznym. Zdarza się, że starsi uczniowie przejawiają różny stopień demoralizacji. Każdy

nauczyciel czy dyrektor, jeżeli stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, ma społeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców lub opiekunów nieletniego, sądu rodzinnego, policji lub innego właściwego organu.

Zachowania wskazujące na demoralizację to w szczególności:

- 1) naruszanie zasad współżycia społecznego (pobicie, kradzież, znęcanie się psychiczne czy fizyczne nad innymi dziećmi, nauczycielem);

Podstawa prawna:

- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L 119, s. 1)
- Ustawa z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2018 r. poz. 969)
- Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.)

- 2) popełnienie czynu zabronionego (pobicie, kradzież);
- 3) systematyczne uchylanie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego;
- 4) spożywanie alkoholu lub korzystanie z innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia;
- 5) uprawianie nierzędu;
- 6) włóczęgostwo;
- 7) udział w grupach przestępczych.

Ogólnie przyjęty zakres postępowania

Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu czynu karalnego przez nieletniego, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym sąd rodzinny lub policję. Instytucje państwowe i organizacje społeczne, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przez nieletniego czynu karalnego ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym sąd rodzinny lub policję oraz przedsięwziąć czynności niecierpiące zwłoki, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów popełnienia czynu.

Przykład



Nauczyciel dowiedział się od jednego z uczniów, że w innej części korytarza szkolnego ma miejsce bójka między uczniami. Czy i jak powinien na tę sytuację zareagować?

Jeżeli dochodzi do bójek na terenie szkoły lub poza nią, nauczyciel musi reagować. Reakcja ta powinna przede wszystkim polegać na rozdzieleniu bijących się dzieci. Jeżeli doszło do obrażeń, należy niezwłocznie wezwać pogotowie ratunkowe, poinformować o tym fakcie rodziców dzieci biorących udział w bójkę oraz dyrektora szkoły. Jeżeli bójka miałaby skutek śmiertelny – również policję czy prokuraturę. Pośpiech w takich przypadkach jest wskazany. Każda bójka, nawet zwykła szarpanina, może doprowadzić do trwałego kalectwa bijących się dzieci, zniszczenia mebli szkoły lub dzieci. Reakcja musi następować od razu.

Monitoring na potrzeby bójek

Dyrektor szkoły lub placówki ma obowiązek poinformowania uczniów i pracowników szkoły lub placówki o wprowadzeniu monitoringu, w sposób przyjęty w danej szkole lub placówce, nie później niż 14 dni przed uruchomieniem monitoringu.

Nagrania obrazu zawierające dane osobowe uczniów, pracowników i innych osób, które na tych nagraniach można zidentyfikować, szkoła lub placówka przetwarza wyłącznie w celach, dla których zostały zebrane, i przechowuje przez okres nie dłuższy niż trzy miesiące od dnia nagrania. Po upływie tego okresu powinny zostać zniszczone. W przypadku gdy do szkoły została wezwana policja, nagrania mogą zostać zabezpieczone przez policję lub sąd.

Przykład

Dyrektor szkoły zauważył na monitoringu grupę bijących się dzieci. Na miejsce zdarzenia chce wysłać jednego z nauczycieli będących w pobliżu. Czy może zlecić interwencję jednemu z nauczycieli, czy musi samodzielnie rozdzielić bijące się dzieci?

Dyrektor szkoły może zlecić rozdzielanie bijących się dzieci jednemu z nauczycieli, który np. znajduje się w pobliżu i może zareagować szybciej. Warto podkreślić, że reakcja na bójkę musi być możliwie jak najszybsza. Jeżeli w trakcie zdarzenia doszłoby do urazów, rodzice dzieci mogą wystąpić o odszkodowanie od szkoły za brak szybkiej reakcji.

Bójka a konsekwencje finansowe

Zgodnie z art. 444 Kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia konieczne jest naprawienie szkody, które obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie rodziców poszkodowanego dziecka rodzice dziecka, które wyrządziło szkodę, zobowiązani są do jej naprawienia. Zgodnie z przywołanym powyżej artykułem powinni wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Jeżeli poszkodowane dziecko utraciło całkowicie lub częściowo sprawność fizyczną lub jeżeli zwiększyły się jego potrzeby albo zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, rodzice mogą żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Jeżeli w chwili wydania wyroku sądu szkody nie da się dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa.

Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć dziecka, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Kwestie winy i zadośćuczynienia ustala sąd i to on określa, kto i jakiego zaniedbania względem poszkodowanego dziecka się dopuścił.



Przemysław Gogojewicz
jest radcą prawnym
specjalizującym się
w prawie oświatowym.

Jak zachęcić dzieci do czytania

WŁODZIMIERZ KALETA

Czytamy niewiele. Według corocznych danych Biblioteki Narodowej w 2018 r. 63% Polaków nie przeczytało żadnej książki. Danych za 2019 r. nie ma, trudno jednak liczyć na radykalne zmiany. Jak to zmienić? Najprostszą odpowiedź brzmi: Propagować czytelnictwo wśród dzieci od najmłodszych lat, bo czego Jaś się nie nauczy, Jan nie będzie umiał. To możliwe?

Z naszych rozmów z nauczycielami przedszkoli i edukacji wczesnoszkolnej wynika, że choć trudno dziś książkę konkurować w internecie i mediami społecznościowymi, to robią oni wiele, by to zmienić. Przekonują, że wykorzystują każdą inicjatywę zachęcającą dzieciaki do czytania, bo warto. – *Czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży generalnie jest słabe. Inne środki przekazu, zwłaszcza medialne, odciągają ich od tego. Choćby dlatego warto to zmienić* – uważa Ewa Banduła, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Jana Pawła II w Chrzanowie, w województwie małopolskim.

Elżbieta Stefańska, nauczycielka polskiego w Szkole Podstawowej w Boreczku (województwo małopolskie), twierdzi podobnie. – *Nasza szkoła jest bardzo mała, ale aktywna. Jestem polonistką i bardzo leży mi na sercu stan czytelnictwa polskiej młodzieży. To prawda, nie jest dziś dobrze w tym zakresie. Do niedawna młodzież, po martwocie podstawówkowej, budziła się na poziomie gimnazjalnym i zaczynała czytać. Dziś w podstawówce czytają tylko nieliczne młodsze dzieci, jeszcze z rozpędu wczesnodziecięcego, z rodzin, w których w domu były tradycje czytania, kupowania książek i chodzenia do biblioteki. W których rodzice namawiali do czytania i przypilnowali, by dziecko sięgało po książkę. Dzisiejszy świat i rozwój mediów różnego rodzaju nie sprzyjają czytelnictwu, więc każde działanie zachęcające dzieci do czytania jest na wagę złota* – uważa Elżbieta Stefańska.

Sytuację pogarsza fakt, że nie jest to tylko problem Polski gminnej czy powiatowej. Podobnie jest w dużych miastach. – *Jest coraz gorzej. Uczę w przedszkolu 12 lat. Rodzice dzieciom czytają coraz mniej. Poczucie, że książkę warto mieć, szanować, dbać o nią, niestety upada* – mówi nauczycielka krakowskiego przedszkola, zastrzegając nazwisko do wiadomości redakcji. – *Dlatego w przedszkolu staramy się te rodzinne zaległości nadrobić. Jako jedno z niewielu przedszkoli mamy przedszkolną bibliotekę, by dzieci mogły z niej korzystać od najmłodszych lat. Kolejny dylemat, o którym powiedziała nam nauczycielka krakowskiego przedszkola, wynika z postaw rodziców, którzy mają ogromne aspiracje, chcieliby, aby*

dziecko, wychodząc z przedszkola, znało tabliczkę mnożenia, umiało czytać i pisać, a sami często nie mają czasu i chęci dla własnych dzieci, by posiedzieć z nimi i zachęcić je do oglądania, poznawania, opowiadania, oswojenia się z pismem, obrazkiem i formą, jaką jest książka, bo to również należy do edukacji. – *To jest proces, który wymaga ciągłego doskonalenia. Często zdarza się, że już nawet 4-latki sylabizują, głoskują i przechodzą do czytania. Są też dzieci, które wychodząc z przedszkola, potrafią już czytać, ale to bardzo zindywidualizowana sprawa* – zapewniała.

Nauczyciele, choć nie wierzą, że książka wygra z internetem, wcale nie myślą załamywać rąk. Propagują czytelnictwo na różne sposoby, i to już od przedszkola. Jak zapewniają, ich wysiłki przynoszą dobre rezultaty.

Cała Polska czyta dzieciom

Jednym ze sposobów jest udział w akcjach czytelniczych. Nie tylko tych ogólnopolskich, najbardziej znanych, jak choćby „Cała Polska czyta dzieciom”. – *To świetna inicjatywa, cały czas na topie. Zauważam tylko, że moduły się powtarzają. Jeżeli ktoś realizuje je co roku i prowadzi grupę przez 3–4 lata, to powtórzenia są widoczne. Projekt czytelniczy świetny, tylko trzeba go bardzo urozmaicać*



Fot. Fundacja Burza Mózgów



na zainteresowanie literkami, chęć słuchania czy czytania. W tej chwili mam tylko dwoje dzieci, które nie opanowały jeszcze techniki czytania sylabowej ani wyrazowej. Pozostałe bardzo ładnie czytają – mówi Ewa Banduła.

Biblioteka przedszkolaka

Drugą ciekawą inicjatywą, którą realizują, jest projekt Biblioteka Przedszkolaka. – Początkowo obawiałam się, że skoro skierowany on jest do przedszkolaków, to uczniowie nie będą chcieli brać w nim udziału. Jednak na pierwszych zajęciach pan z Fundacji Burza Mózgów, która opracowała ten projekt, tak bardzo dzieci zafascynował, opowiadając o nim,

Fot. Fundacja Burza Mózgów

– opowiada Sabina Zabratowska, nauczycielka w Przedszkolu Publicznym w Błazowej (województwo podkarpackie).

W akcji „Cała Polska czyta dzieciom” biorą też udział dzieci ze szkoły podstawowej w Chrzanowie. – Organizujemy ogólnoszkolne spotkanie, na którym nauczyciele czytają dzieciom książki. Staramy się, by przynajmniej cztery razy w roku odbyło się takie głośne czytanie, w którym biorą udział nie tylko nauczyciele, ale również zaproszeni goście. Są tego efekty. W klasach, w których uczę, uczniowie dobrze przyswajają sobie wiedzę. Korzystają z biblioteki – chwali akcję czytelnice nauczycielka podstawówki w Chrzanowie.

Nie ukrywa jednak, że z grami komputerowymi, telefonami, tabletami trudno książkę wygrać. – Staramy się wskazywać na walory, jakie przynosi czytanie, ale przekonanie do wartości płynących z książek zależy też od środowiska ucznia, zwłaszcza rodziców, którzy z reguły, niestety, również bardziej nastawieni są na nowe technologie. To już zmiany pokoleniowe – dodaje Ewa Banduła, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w tej szkole. W szkole organizuje się też pasowanie na czytelnika. Kiedy klasa I pozna już wszystkie litery alfabetu, robimy pasowanie na czytelnika, dzieci dostają karty do biblioteki, spotykają się z bibliotekarką, która przygotowuje dla nich zabawy, rebusy.

Środki przekazu, zwłaszcza medialne, odciągają dzieci od czytelnictwa. Trudno liczyć, że to się zmieni. Dlatego udział w każdej akcji, która promuje czytanie, przynosi korzyść. Zawsze znajdzie się kilkoro rodziców, którzy mają czas na czytanie uczniom, tak aby nie ograniczali się jedynie do komputerów, komórek czy tabletów, ale również kształtowali wyobraźnię i fantazję poprzez słuchowiska i książki.

– Mam I klasę, w tym roku wzięłam udział w dwóch projektach. Pierwszy to projekt Czytanie z Gangiem Słodziaków. Jest to projekt z sieci sklepów Biedronka. Dzieci miały dzienniczki czytania i jeśli przez 10 minut dziennie rodzice czytali z dzieckiem, w nagrodę wklejały im do dzienniczka naklejki. Trwało to 21 dni, dzieci cieszyły się tym prostym schematem zachęcającym do czytania. W klasie 80% rodziców czytało dzieciom, a to przełożyło się

że zachęcił dzieci do udziału w tym projekcie. Proste gadzety: okulary, teczki z kartami pracy, zaproszenie babć i dziadków, którzy przychodzą, by czytać dzieciom, wszystko to przynosi dobre efekty. Nie tylko propaguje czytelnictwo, ale też integruje środowisko lokalne – opowiada.

Ewa Banduła opowiada, jak przy okazji czytania jedna babcia przyniosła dzieciom chleb, inna cukierki, by uatrakcyjnić spotkanie. – Takie dodatkowe atrakcje są pamiętane przez dzieci. Opowiadamy sobie o książeczkach, które czytaliśmy. Dzieciaki mają kartę pracy przygotowaną przez fundację. Rysują, wykonują zadania związane z czytaniem



Fot. Fundacja Burza Mózgów



Fot. Fundacja Burza Mózgów

książką, rozmawiamy o walorach wychowawczych z niej płynących. Fajna zabawa – zapewnia nauczycielka chrzanowskiej podstawówki.

Także w szkole w Boreczku, liczącej 56 uczniów, nauczyciele starają się zaprezentować dzieciom dużo różnych inicjatyw czytelniczych. Biorą również udział w projekcie Biblioteka Przedszkolaka. – *Inicjatywa jest doskonała. Dzieci były zachwycone. To czytanie połączone z zabawą, malowaniem. Oprócz tego w czytanie i związane z tym zabawy zaangażowane są rodziny. Zapraszana jest babcia któregoś z uczniów, dziadek. To się nie kończy na pierwszym spotkaniu. Fundacja, która przygotowała ten projekt, upowszechnia też materiały, z których korzystają dzieci. Widzą kuferek, białą skrzyneczkę, w której ukryte są książki i inne gadżety, przypominają sobie też sytuacje, jak się świetnie bawiły czytaniem. U nas była zaangażowana w to zerówka i I klasa. Dzieci w domu rozmawiają o książkach, czytanie staje się atrakcyjnym procesem. Integruje dzieci, środowisko lokalne, nauczycieli. Jest to wspólne działanie ku dobru ogólnemu* – mówi Elżbieta Stefańska, polonistka w szkole w Boreczku.

Pomysłodawcą projektu Biblioteka Przedszkolaka jest Fundacja Burza Mózgów, która promuje czytelnictwo wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. – *Przez kilkanaście lat pisałem książki dla dzieci. Głównie była to poezja, ale też przewodniki po krajach dla dzieci już samodzielnie czytających. Żona, Anna Kaszuba-Dębska, jest ilustratorką, wydawaliśmy książki w dużych nakładach, w prestiżowych wydawnictwach. Pochodną tego były częste wyjazdy warsztatowe do szkół, przedszkoli, bibliotek w Polsce, do szkół polonijnych w Europie, ale też, jak książki były tłumaczone, jeździliśmy z warsztatami do różnych krajów* – opowiada Łukasz Dębski, prezes Fundacji Burza Mózgów.

Minibiblioteka w kufereku

Cztery lata temu zauważył, że przedszkola są jedynym miejscem w całym łańcuchu edukacji, gdzie nie ma bibliotek. Są w szkole podstawowej i liceach, były w ówczesnych gimnazjach. Paradoksalnie zaś, co potwierdzają badania Biblioteki Narodowej, jak też badania metodyczne naukowców, okres przedszkolny to najlepszy moment w życiu dziecka na rozwijanie pasji czytelniczej, a często nawet ostatni. – *W tej chwili książki dla dzieci mają tak bogatą ofertę, że czytanie można rozpocząć nawet dla dzieci kilkumiesięcznych* – twierdzi prezes fundacji.

Każda z placówek przedszkolnych biorących udział w projekcie otrzymuje na własność minibibliotekę – kuferek

z książkami, w którym znajduje się 10 nowości wydawniczych. Każde dziecko natomiast dostaje swoją kartę pracy do realizacji działań warsztatowych, a nauczyciele instrukcje i pomoce kreatywne. Biblioteki są też kierowane do dzieci w zerówkach. – *Mamy bogatą ofertę, zwłaszcza polskiej literatury dla dzieci, która święci triumfy na całym świecie. Nauczyciele mają pewną swobodę w kształtowaniu programu zajęć. Można czytać przy posiłku, robić warsztaty, czytać do leżakowania, w tym zakresie są większe możliwości niż w szkole podstawowej. Z drugiej strony mimo fajnej oferty często to nie dociera do przedszkoli. Przedszkola dostają skrzynie z książkami za darmo, do tego dostają karty pracy dla dzieci, ilustracje, scenariusze zadań, z których nauczyciele mogą korzystać* – mówi Dębski.

Kampania została uruchomiona w 2017 r. Fundacja założyła już 250 bibliotek w całej Polsce. Kraków, który jest miastem literatury UNESCO, podszedł do tego przedsięwzięcia systemowo. Tam we wszystkich przedszkolach samorządowych powstały biblioteki. Jest ich ok. 120. Przedszkola kontynuują projekt przez 3 miesiące, do udziału we wspólnym czytaniu zapraszane są babcie i dziadkowie, co przy okazji łączy pokolenia.

Sabina Zabratowska, nauczycielka w Przedszkolu Publicznym w Błazowej (województwo podkarpackie), twierdzi, że ten projekt to strzał w dziesiątkę. – *To świetny projekt, jeśli chodzi o propagowanie czytelnictwa wśród dzieci i współpracowanie przy tym z osobami starszymi. Mam w grupie 25 dzieci młodszych, czteroletnich, które dopiero zapoznają się z literkami. Projekt przeznaczony jest dla trochę starszych przedszkolaków, więc jeśli chodzi o karty pracy, to przy ich wypełnianiu mieliśmy problemy, dlatego bardziej skupialiśmy się na kolorowaniu, uczeniu kolejnych literek. Przy okazji robiliśmy też różne zadania ruchowe. Babcie chętnie przychodziły do przedszkola, szkoda, że tylko kilka, tych w młodszy wiek, najbardziej energicznych* – opowiada o realizacji projektu. Dodaje, że dzieci łączyły się z innymi przedszkolami przez Facebooka, Messengera, czytały sobie wzajemnie, odpowiadały na pytania. – *Gdyby była kontynuacja tego projektu, chętnie prowadzilibyśmy go w naszej placówce, ponieważ dzieci bardzo miło go odbierały. Na każdych zajęciach miały specjalne okulary, była symboliczna babcia i dziadzia ciszy, którzy stoją w sali do dziś, i jeśli dzieci są zbyt głośne, przypominam ich dzieciom i reakcja jest natychmiastowa. Zrealizowałam projekt w trzy miesiące, ale na spokojną realizację z dziećmi młodszymi potrzebne byłoby i pół roku* – zapewnia nauczycielka.

Kinga Wojnicka, koordynator Projektu Biblioteka Przedszkolaka, uważa, że czytanie w przedszkolu można propagować także w wolnym czasie, choćby podczas leżakowania czy w czasie przeznaczonym na zabawę. Żeby oswoić dzieci z książką, aby kiedyś same dobrowolnie po nią sięgnęły. – *Głośne czytanie oswoja z literaturą, przypomina, że jest biblioteka, gdzie można wypożyczyć książkę, która je interesuje* – podkreśla. Coraz więcej nauczycieli uważa, że warto to robić.



Włodzimierz Kaleta
jest prawnikiem, dziennikarzem i publicystą zajmującym się od wielu lat problematyką funkcjonowania samorządu terytorialnego, oświaty i prawa.



Progman

iPrzedszkole

Obsługa rozliczeń przedszkolnych

Kompleksowe rozwiązanie internetowe wspomagające zarządzanie przedszkolem.



Bieżąca kontrola należności
i rozliczeń rodziców
z przedszkolem



Możliwość prezentacji
jadłospisu z danego dnia
oraz tygodnia



Bieżące informacje
o wydarzeniach
w przedszkolu



Łatwy sposób zgłaszania
nieobecności

Dowiedz się więcej:

www.progman.wolterskluwer.pl/iprzedszkole



Wolters Kluwer

Zabawa jest ważna!

JANUSZ RUSACZYK

Planując aktywność dzieci w przedszkolu i szkole, warto przypomnieć sobie funkcje zabaw. Gdy będziemy przekonani o ich znaczącej roli w rozwoju dzieci, łatwiej będzie znaleźć na nie czas w trakcie realizacji zajęć.

W ujęciu pedagogicznym zabawą można nazwać każdą aktywność wynikającą bezpośrednio z potrzeb dziecka, która podejmowana jest spontanicznie, bez odczucia przymusu zewnętrznego. Dla dziecka zabawa to najważniejsza przestrzeń doświadczania życia. Dzięki niej uczy się ono reguł społecznych oraz angażowania się w aprobowane społecznie zachowania. Zabawa stanowi też czynnik budowania osobowości i charakteru jednostki, zakorzeniając ją w cennych relacjach społecznych.

Klasyfikacje zabaw

W literaturze można spotkać się z różnymi próbami klasyfikacji zabaw. Były one podejmowane wielokrotnie, a za podstawę przyjmowano rozmaite kryteria. Wśród nich wymienić można między innymi:

- kształtujące się podczas zabaw funkcje i zdolności psychiczne (K. Gorss, E. Claparede),
- towarzyszące zabawie przeżycia (Ch. Bühler i A. Russel),

c) oddziaływanie na zabawę czynników społeczno-kulturowych (J. Chateau).

Jedną z pierwszych klasyfikacji zabaw zaproponował Karl Gross. Badacz ten wyodrębnił funkcjonalną stronę zabaw (eksperymentowanie zabawowe) oraz ich treść popędową (popędowe czynności zabawowe). Do pierwszej grupy zaliczył:

- tzw. aktywność ludyczną narządów czuciowych (np. smaku, dotyku, wzroku, słuchu),
- zabawowe ćwiczenia narządów ruchowych (np. ruchy własnych części ciała lub różnych przedmiotów – zabawy destrukcyjne, konstrukcyjne, w rzucanie, łapanie),
- zabawowe ćwiczenie czynności psychicznych, na które składa się eksperymentowanie przy udziale:
 - zdolności intelektualnych (pamięć, uwaga, fantazja, rozsądek),
 - uczuć (przykrość cielesna i duchowa, obawa, zaskoczenie),
 - woli.

Inną koncepcję podziału zabaw przedstawił Edouard Claparede, który wyróżnił:

- zabawy odnoszące się do zdolności ogólnych – można tu wymienić zabawy sensoryczne, a zatem oparte na doświadczeniu zmysłowym (mogą towarzyszyć im świstawki, trąbki, kołatki, bąki, kalejdoskopy), zabawy motoryczne, rozwijające koordynację ruchów oraz ich siłę i szybkość, jak również zabawy psychologiczne, dzielące się na zabawy umysłowe (porównywanie i rozpoznawanie, kojarzenie, rozumowanie, działanie wyobraźni) oraz zabawy wzruszeniowe (sprawianie sobie bólu, wywoływanie grozy, zabawy rozwijające uczucia estetyczne);
- zabawy ćwiczące funkcje specjalne – do tej grupy zalicza się zapasy o charakterze cielesnym lub umysłowym (gry i komizm), zabawy łowieckie (gra w chowanego, gonitwa, chwytanie much i innych owadów, kolekcjonerstwo), zabawy towarzyskie (przechadzki, koleżeństwo, sporty zbiorowe), zabawy rodzinne (w lalki, w ojca i matkę, w urządzenie mieszkania) oraz zabawy naśladowcze.

Ze względu na swoje szerokie odniesienie do przeżyć wywoływanych przez zabawę dużą popularność uzyskała klasyfikacja Charlotte Bühler. Wyodrębniła ona:

- zabawy funkcjonalne – np. poruszanie członków, pełzanie, wstawanie, skakanie, ślizganie się, chodzenie na palcach, gaworzenie, nakręcanie bąków, toczenie koła, chwytanie, jazda na koniku z biegunami;



Magiczny Dywan Funtronic – nauka poprzez interaktywną zabawę



Czy łapiąc owoce do koszyka można uczyć się języka angielskiego? Czy układając domino poznamy zasady programowania? Dzięki Magicznemu Dywanowi jest to możliwe! Stworzona przez polską firmę Funtronic interaktywna podłoga, skutecznie łączy zabawę z nauką przedmiotów szkolnych. Dzięki atrakcyjnej formie interaktywnych gier i quizów jest narzędziem, które doskonale wpisuje się w program nauczania przedszkolnego oraz wczesną edukację. To rozwiązanie, które zachwyca nie tylko dzieci, ale też rodziców i nauczycieli.

Opracowana przez firmę Funtronic metoda opiera się na łączeniu nowych technologii z tradycyjnymi sposobami nauczania. Jest ich atrakcyjnym uzupełnieniem, dzięki czemu edukacja najmłodszych staje się bardziej efektywna. Wszystko to za sprawą ciekawej dla dzieci formy gier, które oddziałując na wzrok i słuch oraz za sprawą systemu pochwał, motywują do dalszej pracy. „Pękające baloniki”, „Kolorowe pianino”, „Mistrz kierownicy” czy „Master Mind” to tylko niektóre z interaktywnych gier Magicznego Dywanu, które umożliwiają ćwiczenie pamięci, koncentracji oraz sprawności ruchowej dziecka.

Inteligentna nauka i rozrywka

Magiczny Dywan to wyposażony w czujniki ruchu projektor, wyświetlający na podłodze lub stole multimedialne gry obsługiwane za pomocą ruchów ciała. Działanie urządzenia jest niezwykle proste, a jego obsługa całkowicie intuicyjna przez co stosują je zarówno szkoły, jak i przedszkola, a nawet żłobki, biblioteki czy świetlice. To zarazem innowacyjne narzędzie edukacyjne oraz inteligentna forma rozrywki, z której dzieci mogą korzystać np. podczas przerw między zajęciami. Dzięki interaktywnym aplikacjom Magicznego Dywanu, najmłodszy w przyjazny dla siebie sposób uczą się logicznego myślenia, języków obcych, geografii, historii, a nawet podstaw programowania.

Przyjazna technologia

Wykorzystanie narzędzi multimedialnych jest dziś nieodłącznym elementem procesu nauczania, a współczesne dzieci od najmłodszych lat mają styczność z nowoczesnymi technologiami. Obecnie nawet w przedszkolach i żłobkach technologia

i multimedia są czymś zupełnie naturalnym. Połączenie różnorodnych środków przekazu, takich jak: wideo, obraz lub animacja lepiej przyciąga i skupia uwagę ucznia niż tradycyjne metody nauczania. Ważne jest, by technologię w procesie edukacji wykorzystywać mądrze. Nowoczesne narzędzia powinny inspirować do samodzielnego myślenia, nie je zastępować. Równie istotne jest, gdy w trakcie nauki, aktywności umysłowej towarzyszy aktywność fizyczna.

Ruch to zdrowie

Działanie Magicznego Dywanu opiera się na ruchu – poszczególne gry obsługiwane są za pomocą gestów rąk i nóg, co zachęca dzieci do aktywności nie tylko intelektualnej, ale i fizycznej. Interaktywna podłoga, stworzona przez firmę Funtronic, jest dzięki temu stosowana także w przestrzeniach terapeutycznych, takich jak sale doświadczeń czy sale gimnastycznych. Opracowane pod kątem rehabilitacyjnym gry, usprawniają zaburzone funkcje rozwojowe i motoryczne dzieci. W tym wypadku ruch oznacza nie tylko zdrowie, ale też rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka.

Polskie rozwiązanie docenione na świecie

Produkująca Magiczny Dywan firma Funtronic zaczynała w 2014 roku jako technologiczny start-up. W ciągu zaledwie kilku lat przekształciła się w przedsiębiorstwo o zasięgu globalnym. Dziś sprzedaje swoje urządzenie w większości krajów europejskich, ale też w USA, krajach arabskich oraz w południowej Afryce. W Polsce Magiczny Dywan stosuje prawie 2 tysiące placówek edukacyjnych. Funtronic, który w tym roku świętuje swoje pięciolecie, nieustannie rozwija się i zdobywa kolejne rynki. Firma regularnie wprowadza nowe pakiety aplikacji edukacyjnych, aktualizuje oprogramowanie oraz dba o to, by jej urządzenie spełniało wszelkie najnowsze normy.

Więcej informacji na temat Funtronic i Magicznego Dywanu na stronie funtronic.eu

Pakiet Jubileuszowy dla użytkowników Magicznego Dywanu

Z okazji swoich piątych urodzin, Funtronic przygotował dla wszystkich użytkowników Magicznego Dywanu darmowy Jubileuszowy Pakiet Gier. Szczegóły: www.magicznydywan5.pl lub www.mdna5.pl



- zabawy w fikcje – aranżowanie w wyobraźni konkretnych sytuacji, rozmawianie z zabawkami wyobrażającymi skonkretyzowane postacie lub obiekty, mówienie do lalek jak do partnerów zabaw, posługiwanie się przedmiotami, odgrywanie ról rodzinnych (matki, ojca, ciotki) i zawodowych (strażaka, policjanta), udawanie zwierząt;
- zabawy receptywne – oglądanie obrazków/rysunków, obserwowanie jak dorośli rysują, budują, lepią, przysłuchiwanie się opowieściom, bajkom, słuchanie piosenek;
- zabawy konstrukcyjne – rysowanie, pisanie, budowanie z klocków, piasku, gliny, śpiew, snucie opowieści, układanie obrazków, robienie łańcuszków, bawienie się kalkomanią, rzucanie cieni na ścianę, puszczenie baniek mydlanych.

Na uwagę zasługuje również często przywoływana klasyfikacja Rogera Cailloisa, który wyodrębnił grupy zabaw ze względu na dominujący w nich czynnik:

- współzawodnictwo (*agon*) – odnosi się do grupy gier i zabaw, w których występuje walka i konkurencja, jednak na zasadzie równych szans dla wszystkich uczestników. Głównym celem tego rodzaju zabawy jest wyłonienie zwycięzcy,
- przypadek (*alea*) – kluczowa jest tu bierność uczestnika i zdanie się na łaskę losu, jednak również w warunkach bezwzględnej równości szans (gry w kości, gry planszowe, wykorzystujące rzut kostką),
- naśladownictwo (*mimicry*) – polega na wejściu w fikcyjną rolę i zachowywaniu się w zgodzie z jej regułami i oczekiwaniami. Wymogiem nie jest już konkretne działanie bądź też zgoda na przypadek, ale utożsamienie się z wyobrażoną postacią, wyzbycie się własnej osobowości i udawanie, że jest się kimś innym,

- oszołomienie (*ilinx*) – rodzaj zabaw mających na celu wywołanie chwilowego zaburzenia świadomości i postrzegania dzięki wystawieniu siebie na silne bodźce wywołujące lęk bądź euforię. Przykładem mogą być skoki na bungee lub – w przypadku dzieci – ekstremalne bujanie się na huśtawce.

Mimo że powyższy podział pomija ważne w życiu dziecka zabawy konstrukcyjne i funkcjonalne, eksponując przede wszystkim te typowe dla wieku przedszkolnego, klasyfikacja ta ma dużą wartość, pozwala bowiem głębiej zrozumieć rzeczywistość zabaw.

Te oraz inne podziały zabaw, z jakimi można spotkać się w literaturze pedagogicznej (J. Chateau, E. Hurlock, N.J. Michajlenko, D.B. Elkonin), zostały przedstawione w poniższej tabeli. Różnorodność tych typologii jeszcze raz potwierdza, że prawdopodobnie niemożliwe jest pełne opisanie bogactwa zabaw. Niemniej jednak w praktyce często wystarczający okazuje się podział zabaw na (Jaszczyszyn, 2006, s. 35):

- tematyczne (fikcyjne odgrywanie roli społecznej),
- konstrukcyjne (budowanie różnych obiektów z klocków bądź innych elementów, rozbieranie i składanie przedmiotów),
- dydaktyczne (według wzoru opracowanego przez dorosłych, oparte zwykle na wykonaniu zadania, najczęściej o charakterze umysłowym),
- ruchowe (wymagające zmian miejsca i rozwijające funkcje motoryczne).

Oprócz tego istnieje użyteczny pod względem praktycznym podział zabaw ze względu na liczbę uczestników. Zabawy indywidualne polegają na zaangażowaniu tylko jednego

Tabela. Wybrane klasyfikacje zabaw

Autor	Rodzaje zabaw
Karl Gross	• eksperymentowanie zabawowe: „aktywność ludyczna narządów czuciowych”, zabawowe ćwiczenia narządów ruchowych, zabawowe ćwiczenia czynności psychicznych (przy udziale intelektu, uczuć i woli) • popędowe czynności zabawowe: zabawy bojowe, naśladowcze i społeczne
Edouard Claparede	• zabawy odnoszące się do zdolności ogólnych • zabawy ćwiczące funkcje specjalne
Charlotte Bühler	• zabawy funkcjonalne • zabawy w fikcje • zabawy receptywne • zabawy konstrukcyjne
Petr Antonovič Rudik	• zabawy konstrukcyjne • zabawy twórcze • zabawy dydaktyczne • zabawy ruchowe
Jean Chateau	• funkcjonalne zabawy wczesnego dzieciństwa • zabawy symboliczne pojawiające się tuż przed trzecim rokiem życia • zabawy bohaterskie w pierwszych latach szkoły podstawowej • zabawy społeczne pojawiające się pod koniec dzieciństwa

Autor	Rodzaje zabaw
Roger Caillois	• współzawodnictwo (<i>agon</i>) • przypadek (<i>alea</i>) • naśladownictwo (<i>mimicry</i>) • oszołomienie (<i>ilinx</i>)
Jean Piaget	• zabawy ćwiczenia • zabawy symboliczne • zabawy z regułami
Elizabeth Hurlock	• zabawy aktywne – dziecko czerpie radość z tego, co samo robi; przeważają w pierwszych latach dzieciństwa, ale są obecne przez cały czas (zabawy spontaniczne, tematyczne, marzenia na jawie, zabawy konstrukcyjne, kolekcjonerstwo, gry i sporty, rozrywka, eksploracja) • zabawy bierne – źródłem radości są działania innych osób (obserwacja zabaw innych, oglądanie komiksów, czytanie książek, oglądanie telewizji)
N.J. Michajlenko	• gry i zabawy z ustalonymi jawnymi regułami (gry dydaktyczne i ruchowe) • gry i zabawy z ukrytymi regułami (gry tematyczne i odnoszące się do odtwarzania ról)
Daniil Borissowitsch Elkonin	• zabawy naśladowcze • dramatyzowane zabawy ruchowe z prostym tekstem • zabawy tematyczne z prostymi regułami • gry sportowe i gry ćwiczenia

Źródło: opracowanie własne.



uczestnika, chociaż mogą odbywać się w szerszym kontekście społecznym (gry komputerowe, hobby, pływanie). Zabawy grupowe mają miejsce w grupie, a zatem niewielkiej, spójnej wewnętrznie zbiorowości, gdzie ważny jest element integracji. Natomiast o zabawie zbiorowej mówimy wtedy, gdy uczestniczy w niej duża zbiorowość (uczestnicy nie znają się). Jest to zwykle bierna forma zabawy, np. kibicowanie drużynie sportowej.

Funkcje zabaw

Jak wynika z przedstawionego powyżej zarysu klasyfikacji zabaw, niektóre z nich służą wspomaganie rozwoju umysłowego dziecka, inne ćwiczą jego zdolności motoryczne lub kształtują wyobraźnię. Ponadto ważnym aspektem, w szczególności zabaw grupowych, jest również uczenie zasad współżycia społecznego. Próbę opracowania zestawu funkcji zabaw podjął m.in. E.A. Arkin. W ujęciu tego autora zabawy:

- kształcącą – zabawa rozwija sprawność motoryczną, zmysły i poznanie świata przez jednostkę;
- korekcyjną (terapeutyczną) – zabawa działa kojąco, ponieważ pozwala rozładować napięcia i negatywne uczucia, umożliwiając jednocześnie rozpoznanie alternatywnych sposobów wyrażania emocji;
- projekcyjną – w zabawie dziecko „projektuje”, a zatem w sposób pośredni wyraża swoje zainteresowania, ale także trudności i problemy. Zabawa stanowi specyficzną ekspresję jego mocnych i słabych stron, w związku z czym jest dla dorosłego okazją do poznania i zrozumienia różnych zachowań dziecka.

Zakończenie

Zabawy, ze szczególnym naciskiem na te, które stymulują dziecko umysłowo, mogą być z powodzeniem wykorzystywane w realizacji kształcenia zintegrowanego. Ich wartość, obok walorów wychowawczych, odnosi się przede wszystkim do rozbudzania aktywności poznawczej dziecka, podnoszenia w ten sposób skuteczności procesów nauczania oraz integrowania procesów poznawczych z innymi płaszczyznami rozwojowymi. Z perspektywy aktywizowania intelektualnego dziecka słuszna i uzasadniona wydaje się więc teza o pozytywnym wpływie tego typu zabaw na poznawczą aktywizację dziecka, pobudzającą je do uczenia się i nabywania nowych umiejętności.



Janusz Rusaczyk

jest pedagogiem kulturoznawcą,
oligofrenopedagogiem, nauczycielem,
autorem tekstów z zakresu pedagogiki,
psychologii i ogólnie pojętych
 nauk społecznych.

Dla dziecka zabawa to najważniejsza przestrzeń doświadczania życia.

- zaspokajają ważne potrzeby rozwojowe jednostek, ze szczególnym naciskiem na potrzebę poznawania świata oraz jego przekształcania dzięki własnej aktywności;
- poszerzają orientację dziecka w różnych obszarach rzeczywistości (przyroda, przedmioty, ludzie), dzięki czemu dziecko uczy się lepiej rozumieć rzeczywistość i odróżniać ją od fikcji;
- kształtują zdolności dziecka w zakresie kontrolowania swoich działań i impulsów oraz podporządkowywania ich zewnętrznym normom, regułom, standardom, wymaganiom roli;
- rozwijają funkcje poznawcze, szczególnie w zakresie myślenia logicznego i przyczynowo-skutkowego;
- doskonalą rozmaite funkcje psychomotoryczne;
- przynoszą efekt w postaci szybkich postępów socjalizacji (zabawy zespołowe).

Z kolei E. Hurlock, biorąc pod uwagę kryterium rodzaju zmian, do których prowadzi zabawa, wyróżniła następujące jej funkcje:

- wychowawczą – zabawy uczą przestrzegania umów, reguł i norm postępowania;

Bibliografia:

- Bühler Ch., *Dzieciństwo i młodość. Geneza świadomości*, Warszawa 1993
- Brzezińska A., *Aktywność zabawowa i jej znaczenie dla rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym* [w:] A. Brzezińska, M. Burtowy (red.), *Psychopedagogiczne problemy edukacji przedszkolnej*, Poznań 1985
- Dymara B., Górniok-Naglik A., Uchyla-Zroski J., *Dziecko w świecie zabawy*, Kraków 2009
- Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1985
- Hurlock E.B., *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985
- Jaszczyszyn E., *Stymulowanie rozwoju psychomotorycznego i osobowości dziecka*, Radom 2006
- Kłosiewicz O., *W chowanego z rozumem. Gry i zabawy, które zmieniły filozofię*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 2012/13–14
- Łysek J., *Zabawy i gry dydaktyczne w kształceniu matematycznym uczniów klas początkowych*, „Nauczyciel i Szkoła” 1997/1
- Okoń W., *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1995
- Truskolaska J., *Osoba i zabawa*, Lublin 2007
- Żebrowska M. (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1986

Prace domowe

MAGDALENA KRAWCZONEK

Obecnie gorącym tematem pojawiającym się w dyskusjach o edukacji jest praca domowa uczniów. Warto przeanalizować, w jaki sposób działa to w naszych szkołach, a nawet już w przedszkolnych zerówkach.

Równoważenie obowiązków związanych z zadaniami domowymi i czasu wolnego jest szczególnie istotne na początku kariery szkolnej ucznia. Nieprawidłowe podejście nauczyciela i rodziców do kwestii prac domowych może zniechęcić do odrabiania prac domowych, a w efekcie mogą stać się one dla ucznia ciągłą zmurą. Brak systematyczności w odrabianiu pracy domowej będzie z kolei prowadził do szkolnych niepowodzeń i konfliktów. Powszechnie uważa się, że praca domowa to konieczna część edukacji, która nie musi być jednak złem koniecznym.

Wpływ zadań domowych na rodzinę

Trudności związane z odrabianiem zadań domowych dotyczą nie tylko uczniów, lecz także ich rodziców. Nauczyciele wywierają presję na rodzicach, aby zmuszali swoje pociechy do odrabiania zadań domowych. Bardzo często w klasach początkowych szkoły podstawowej zadania domowe są opatrzone takimi *wskazówkami*, że trudno jest je zrozumieć rodzicom z wykształceniem magisterskim czy doktorskim (Kohn, 2018, s. 13). Poniżej przytoczono kilka kwestii związanych z zagadnieniem prac domowych i ich problematycznym charakterem:

- **brzemie dla rodziców** – rodzice muszą wygospodarować czas i miejsce na pomoc dziecku w odrobieniu zadania domowego. Ponadto muszą sprawdzać postępy swojego dziecka w nauce. Wiele ojców i matek wraca wieczorem po pracy do domu i pomaga dzieciom w nauce;
- **stres dla dzieci** – liczba zadań domowych wyczerpuje emocjonalnie wielu uczniów. Nadmiar zadań przytłacza tych słabiej radzących sobie z nauką i odbiera radość tym, którzy osiągają najlepsze wyniki;
- **konflikty rodzinne** – trudna lub niezrozumiała praca domowa jest czasochłonna i generuje stres, co przekłada się na relacje rodzinne. Często odrabianie prac domowych prowadzi do konfliktów rodzinnych, zwłaszcza gdy uczeń słabo radzi sobie z nauką;
- **brak czasu na inne zajęcia** – odrabianie zadań domowych ma bardzo często niekorzystny wpływ na spędzanie czasu wolnego, ogranicza też chwile spędzane wspólnie z rodziną. Uczniowie mają mało okazji, aby:
 - być z rodzicami,

- poczytać dla przyjemności,
- poznawać nowych ludzi,
- spędzać czas z rówieśnikami,
- odpocząć,
- wyjść na spacer z psem,
- jeździć na rolkach, rowerze itp.,
- być aktywnym fizycznie,
- wyjść do kina czy teatru.

Zawsze, gdy praca domowa zabiera czas przeznaczony na doświadczenia społeczne, wypoczynek na świeżym powietrzu czy twórcze zajęcia lub sen, uniemożliwia zaspokajanie podstawowych potrzeb dzieci i nastolatków;

- **mniejsze zainteresowanie nauką** – negatywne reakcje ucznia na odrabianie zadań domowych mogą również wpływać negatywnie na jego ciekawość poznawczą. Nauczyciele dążą do tego, aby ukształtować w uczniach

pragnienie ciągłej nauki, a w uczniach wcale nie trzeba go wzbudzać, tylko zadbać o to, żeby nie wygasło.

Uczeń dojrzały do podjęcia nauki szkolnej jest bardzo spragniony wiedzy i chętny do nauki, a zadaniem nauczyciela jest nie zgasić tego zapалу na samym początku jego edukacji.

Ważne jest więc, aby zadania domowe były dostosowane do uczniów, nie przeciążały ich nadmiarem treści, a były utrwaleniem wiadomości przekazanych na lekcji. Dziecko gotowe do podjęcia nauki samo dąży do podejmowania wysiłku umysłowego po lekcjach w celu utrwalenia tego, co było w szkole. Warunkiem jest odpowiednie dopasowanie zakresu i ilości materiału.

Nieprawidłowe podejście nauczyciela i rodziców do kwestii prac domowych może zniechęcić do odrabiania prac domowych, a w efekcie mogą stać się one dla ucznia ciągłą zmurą.

Cele pracy domowej

Już w latach 60. ubiegłego wieku apelowano, aby praca domowa nie była dla ucznia złą koniecznością (Wujek, 1969). Powinna ona:

- być nastawiona na utrwalenie nowego materiału,
- utrwaląc przyswajany materiał,
- kształtować umiejętności i nawyki,
- rozwijać samodzielność w myśleniu i działaniu.

Celem pracy domowej jest głównie utrwalenie materiału, który uczeń opanował na lekcji. Uczeń powinien odrabiać pracę domową głównie sam, dlatego wskazówki i polecenia trzeba napisać prostym, zrozumiałym językiem. Zadanie

rodzica ogranicza się do nadzorowania odrabiania zadania domowego przez ucznia, tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy zauważy u dziecka trudności, powinien mu pomagać. Dzięki temu uczeń rozwija swoją samodzielność w myśleniu i działaniu oraz kształtuje szkolne nawyki.

Zadania domowe ucznia w obecności rodzica

Rodzic powinien zadbać o odpowiednie warunki domowe do odrabiania ze swoim dzieckiem lekcji, a więc przy biurku, w ciszy i spokoju. To rodzic tworzy sprzyjającą temu atmosferę (Whalley, 2008). Subtelnie interweniuje, pomaga, kiedy widzi, że uczeń napotyka na trudności. Korzystne jest wsparcie polegające na tym, że rodzic:

- obserwuje i słucha, zanim zacznie interweniować,
- okazuje dziecku swoje zainteresowanie poprzez mimikę, bliskość fizyczną, ekspresję oraz właściwy ton głosu,
- mobilizuje do podejmowania wyborów i ryzyka,
- zachęca do otwartości na naukę nowych rzeczy,
- podsyca ciekawość dziecka,
- sprawdza dziecko, zadając mu pytania,
- wspiera działania dziecka,
- wzmacnia jego wiarę we własne siły,
- służy pomocą,
- ukierunkowuje na prawidłowe wykonanie pracy domowej,
- uczy systematyczności i obowiązkowości,
- budzi i rozwija inicjatywę i pomysłowość.

Warto podkreślić, że nie chodzi o to, aby wykonać za dziecko zadanie domowe, tylko wspomóc je w jego wykonaniu. Uczeń ma się wykazać samodzielnością.

Odrabianie lekcji powinno się odbywać zawsze mniej więcej o tej samej porze dnia, nie wcześniej niż 1,5 do 2 godzin po powrocie ze szkoły. W przypadku gdy lekcje rozpoczynają się w godzinach popołudniowych, praca domowa powinna być

Trudności związane z odrabianiem zadań domowych dotyczą nie tylko uczniów, lecz także ich rodziców

wykonana na 2 godziny przed rozpoczęciem nauki w szkole. Bardzo niewskazane jest odrabianie pracy domowej w godzinach wieczornych, kosztem snu. Pracę domową uczeń rozpoczyna od materiału najtrudniejszego i stopniowo przechodzi do łatwiejszego. W trakcie pracy robi sobie przerwy.

W rozmowach z rodzicami warto podkreślać, że ciągła pomoc dorosłego przy odrabianiu zadania domowego nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ nie sprzyja samodzielności dziecka. Przestaje też ono poczuwać się do odpowiedzialności za wykonywanie pracy domowej. Rodzic nie powinien zmuszać swojej pociechy do większej pracy nad odrabianiem zadania domowego, niż tego wymaga szkoła.

Czas wolny ucznia

Za czas wolny ucznia (Wujek, 1969) należy uważać czas, który pozostaje mu po zaspokojeniu potrzeb organizmu,

wypełnieniu obowiązków szkolnych czy domowych, gdy może on wykonywać czynności związane z wypoczynkiem, rozrywką i zaspokojeniem swoich zainteresowań. Czas wolny ucznia wypełniają takie zajęcia jak:

- zabawy i gry ruchowe,
- środki masowego przekazu,
- zajęcia techniczne,
- aktywność społeczna i towarzyska,
- hobby.

Czas wolny i to, jak dziecko go spędza, mają bardzo duży wpływ na jego podejście do odrabiania lekcji, ponieważ uczeń, który spożytkuje czas wolny w atrakcyjny dla siebie sposób, z większym zaangażowaniem poświęci czas na naukę.

Współpraca nauczyciela z rodzicami

Aby odrabianie prac domowych wiązało się z przyjemnością (Kohn, 2018), nauczyciel powinien wspólnie z rodzicami zastanowić się nad tym, ile zadawać uczniom oraz jakiego rodzaju mają być to zadania. Można podzielić się swoimi przemyśleniami w formie pisemnej lub podczas bezpośredniej rozmowy. Jeśli nauczyciel decyduje się na zadawanie prac domowych, to powinien koncentrować się nie na ocenianiu ucznia, tylko na dążeniu do sytuacji, w której uczeń powie:

- co zrobił w pracy domowej,
- co mu się podobało podczas rozwiązywania zadania,
- z czym miał trudności podczas nauki po lekcjach.

Dobra praca domowa sprzyja wysokiej jakości nauczania oraz pragnieniu, by ciągle się czegoś uczyć. Kiedy uczeń odrabia zadania domowe rutynowo, w dużych ilościach, nie jest to korzystne dla jego rozwoju, a prowadzi jedynie do niechęci wobec odrabiania prac domowych i nauki. Nauczyciel powinien tak zaplanować pracę domową dla ucznia, aby oprócz obowiązkowego zadania do wykonania miał on czas wolny na swoje hobby.

Podsumowanie

Zadania domowe w nauczaniu początkowym mają służyć utrwalaniu materiału poznanego w szkole. Praca domowa nie powinna być nieprzyjemnym obowiązkiem dla małego ucznia. Zadawanie dużej ilości prac domowych narusza jego integralność i jest marnotrawieniem jego cennego czasu rodzinnego. Ważne, by zachowana była równowaga pomiędzy obowiązkami ucznia a jego czasem wolnym.

Bibliografia:

- Kacprzak L., *Zadania pracy domowej jako uczenie się w wielostronnym kształceniu ucznia*, Piła 2008
- Kohn A., *Mit pracy domowej*, Podkowa Leśna 2018
- Whalley M., *Jak włączyć rodziców do nauki dzieci?*, Warszawa 2008
- Wujek T., *Praca domowa i czynny wypoczynek ucznia*, Warszawa 1969

Magdalena Krawczonek
jest pedagogiem wczesnoszkolnym.

Dlaczego i jak czytać dzieciom?

AGNIESZKA POMIANOWSKA

Przedstawiamy rozmowę z profesorem Barrym Zuckermanem, dziekanem wydziału pediatrii w Boston University School of Medicine, pierwszym lekarzem na świecie, który zaczął rekomendować czytanie dzieciom jako sposób na wspieranie ich rozwoju. Profesor był gościem VI Kongresu Edukacja i Rozwój.

■ Dlaczego warto czytać dzieciom książki?

Ponieważ książka to idealna zabawka – dziecko dzięki niej się uczy, kształtuje swoją pamięć i koncentrację, rozwija kompetencje językowe i emocjonalne. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że czytanie stymuluje wszystkie aspekty dziecięcego rozwoju.

■ Co sprawiło, że pojawił się u Pana pomysł na to, aby zalecać rodzicom czytanie dzieciom na głos?

Jako pediatra zajmowałem się dziećmi z biednych rodzin. Sam byłem młodym ojcem. Pytałem rodziców, którzy się do mnie zgłaszali, czy czytają swoim dzieciom. Często odpowiadali, że nie, a to z powodu tego, że nie mieli dostępu do książek. Nie mogli pozwolić sobie na ich kupno. Drugim argumentem, który się często powtarzał, było to, że im też nikt nie czytał, jak byli mali. W literaturze pediatrycznej w tamtym czasie również nie wspominało się o tym, aby czytać z dziećmi, tylko aby się z nimi bawić. I tak w klinice, w której pracowałem, zaczęliśmy dawać książki rodzicom przy okazji wizyt kontrolnych. Ich odpowiedź na to była wspaniała.

■ Jak lekarze i nauczyciele mogą zachęcać rodziców, aby czytali swoim dzieciom? Jak sprawić, aby stało się to rytuałem w dzisiejszych, zabieganych czasach?

Po pierwsze, warto im powiedzieć, że to jest ważne. Choć to może nie wystarczyć. W naszym wypadku dawanie rodzicom książki było trochę jak danie recepty. Warto podkreślać, że dzięki rytuałowi wspólnego czytania wytwarza się specjalna forma więzi między rodzicem a dzieckiem. Dobrze jest także pokazać dorosłym, w jaki sposób czytać dziecku, jak modelować głos, jak wchodzić w interakcję.

■ W takim razie – w jaki sposób powinniśmy czytać dzieciom?

Trzeba czytać w taki sposób, który jest adekwatny do momentu rozwojowego, w jakim dziecko się znajduje. Od 6. do 12. miesiąca życia dziecko jest w stanie popatrzeć

na obrazek tylko przez chwilę, a od ok. 18. staje się gotowe na wskazywanie na nim przedmiotów i ich nazywanie. Poza tym warto zwracać uwagę na zachowanie dziecka. Jeśli angażuje się w proces, oznacza to, że rodzic robi to dobrze. Jeśli nie, to znaczy, że coś trzeba zmienić.

■ Kiedy powinno się rozpocząć czytanie dzieciom, a kiedy je zakończyć?

Trudno o jasną odpowiedź na to, kiedy jest najlepszy czas, aby zacząć. Moim zdaniem dziecko musi mieć co najmniej 6 miesięcy, aby móc skupić uwagę. Wcześniej warto do dziecka mówić lub śpiewać. A co do momentu, kiedy należy przestać, to myślę, że dopóki dla obu stron jest to przyjemność, taka granica nie istnieje. Kiedyś przecież role się odwróciły i jest całkiem prawdopodobne, że to dorosłe już dziecko będzie czytało swojemu rodzicowi, gdy on sam nie będzie już mógł tego robić. To pokazuje, jak ważne jest czytanie, biorąc pod uwagę jego wpływ na relację między nawet dorosłymi ludźmi.

■ Ile czasu dziennie powinno się poświęcać na czytanie?

Nie ma konkretnego zalecenia, ale moim zdaniem nie musi być to dużo. Czasami wystarczy nawet 5 minut, jeśli takim czasem akurat dysponujemy. Warto też pamiętać, że w przypadku dzieci rocznych czy dwuletnich ich możliwość skupienia się nie przekracza 10 minut.

■ Co mogą zrobić dyrektorzy i nauczyciele w przedszkolu, aby zachęcić rodziców do czytania?

Przede wszystkim zwracać uwagę na wymienione wcześniej benefity płynące z tej aktywności oraz na to, jak może to być przyjemne. Nie doradzać rodzicom, lecz rozmawiać z nimi, modelować zachowania. Można ich np. zapytać, jakie były ich ulubione książki z dzieciństwa, i zaproponować, aby spróbowali zapoznać z nimi ich dziecko. Można też dawać im informacje zwrotne na temat reakcji dziecka na tekst czytany podczas zajęć w przedszkolu – że bardzo to lubi, sprawia mu to przyjemność. ■



Jak wspierać rozwój poznawczy dzieci

JOANNA JARMUŻEK

Dziecko rozpoczynające edukację w szkole stoi przed wielkim wyzwaniem: dostosowaniem się do nowej sytuacji i rzeczywistości szkolnej, do wymagań nauczyciela oraz rodziców, odnalezieniem się w nowej grupie rówieśniczej. Jest to również czas intensywnego rozwoju funkcji poznawczych: myślenia, procesów uwagowych oraz strategii uczenia się.

Odwolując się do teorii rozwoju poznawczego Jeana Piageta, wiemy, że dziecko w wieku około sześciu lat przechodzi od myślenia przedoperacyjnego do myślenia konkretnego. Na tym etapie myślenie dziecka jest już szybkie i sprawne dzięki intensywnym procesom mielinizacyjnym, które polegają na otaczaniu aksonów komórek nerwowych substancją tłuszczową. Dzięki temu myślenie jest nie tylko szybsze, ale i sprawniejsze. Oczywiście warto podkreślić rolę diety bogatej w nienasycone kwasy tłuszczowe – mózg ludzki w 60% składa się z tłuszczów. W kolejnych latach, poza myśleniem logicznym, pojawi się myślenie abstrakcyjne – dziecko będzie potrafiło rozważać o naturze rzeczy, o ideach oderwanych od konkretnego, tworzyć różne hipotezy. Spowoduje to zupełnie inną optykę myślenia i rozumowania w życiu dziecka.

Nowe kompetencje poznawcze dziecka

- Pojawia się uwaga dowolna, dziecko potrafi się skupić w sposób intencjonalny na wybranym materiale poznawczym.
- Rozwija się myślenie logiczne. Pod wpływem rozwoju procesów poznawczych wykształca się logika indukcyjna (od szczegółu do ogółu) oraz dedukcyjna (od ogółu do szczegółu). W pierwszym przypadku dziecko, opierając się na własnych doświadczeniach, wyciąga pewne wnioski i założenia dotyczące ogółu (zbioru jako całości).
- Zanika egocentryzm myślowy, dziecko potrafi przyjąć perspektywę drugiej osoby, wczuć się w jej sytuację i spojrzeć na nią z jej punktu widzenia.
- Myślenie dziecka cechuje się odwracalnością: dziecko potrafi przeanalizować wszystkie etapy decyzyjne i działania oraz wskazać, gdzie mogło popełnić błąd, a także przewidzieć inne możliwe zakończenia swojego działania.
- Na tym etapie tworzenie grup i podgrup oraz przeprowadzanie operacji logicznych jest proste. Dla dziecka jest oczywiste, że grupa będzie zawsze większa od podgrupy.
- Dziecko potrafi sprawnie szeregować i klasyfikować przedmioty według dowolnego kryterium.

Jak stymulować myślenie na tym etapie rozwoju

Zadania prostsze:

- Zachęcaj dzieci do wyciągania wniosków z przeczytanych opowiadań, zdarzeń, których były świadkami.
- Przywołaj jakieś wydarzenie klasowe, które zakończyło się niepowodzeniem, i zapytaj, co należałoby zrobić, żeby zakończyło się pozytywnie.
- Pokaż obrazki i poproś, żeby uczniowie pokategoryzowali wszystkie przedmioty na każdym z obrazków.
- Poproś, żeby dzieci uporządkowały przedmioty, książki leżące na półce według wybranego kryterium. Poproś o zrobienie porządku w sali, plecakach itp.

Zadania trudniejsze:

- Zapytaj dzieci o to, jacy są ludzie starsi i dlaczego tak uważają (myślenie indukcyjne), co wiedzą o lotach kosmicznych i jacy ludzie latają w kosmos (myślenie dedukcyjne).

W wieku około sześciu lat dziecko przechodzi z myślenia przedoperacyjnego do myślenia konkretnego. Pojawiają się nowe kompetencje:

- potrafi skupić się na wybranym elemencie – pojawia się uwaga dowolna,
- charakteryzuje się coraz bardziej rozwiniętym myśleniem logicznym,
- zyskuje umiejętność przyjęcia cudzej perspektywy, zanika jego egocentryzm myślowy,
- umie ono przeanalizować swoje wcześniejsze działania i wyciągnąć wnioski – odwracalność myślenia,
- tworzy grupy i podgrupy oraz przeprowadza operacje logiczne,
- sprawnie szereguje i klasyfikuje przedmioty według dowolnego kryterium.

- Zapytaj uczniów, dlaczego na świecie jest tylu ludzi cierpiących głód. Czy będą potrafili podać kilka możliwych przyczyn?
- Zapytaj dzieci, dlaczego niektórzy ludzie piszą brzydko lub popełniają wiele błędów ortograficznych. Poproś, żeby dzieci wymyśliły możliwe powody takiego stanu rzeczy.
- Zapytaj uczniów, dlaczego klimat się zmienia. Poproś, żeby wskazali kilka możliwych czynników wpływających negatywnie na stan naszej planety.
- Poproś dzieci, żeby oszacowały możliwy wynik meczu siatkarskiego reprezentacji Polski z inną europejską reprezentacją oraz wynik meczu piłki nożnej reprezentacji Polski z inną europejską reprezentacją.

Myślenie refleksyjne i krytyczne

Kolejną ważną umiejętnością jest rozwój myślenia refleksyjnego oraz krytycznego. Obecnie często obserwujemy nieumiejętność uruchamiania obu typów myślenia u dzieci i dorosłych.

Myślenie krytyczne jest jedną z najważniejszych umiejętności, jakich powinniśmy uczyć dzieci. Żyjemy w zglobalizowanym świecie, w erze internetu, a przede wszystkim w erze informacji.

Kiedyś człowiek poszukiwał informacji, dziś to informacja poszukuje człowieka. Każdego dnia dzieci są nieustannie bombardowane informacjami. Czy są odpowiednio przygotowane, aby ten ogrom informacji

właściwie przetworzyć? Czy potrafią odróżnić fakty od opinii?

Czy potrafią zrozumieć intencje, które stoją za źródłem informacji? Czy potrafią oprzeć się manipu-

acji? Czy potrafią budować własne sądy na rzetelnych podstawach?

Aby odpowiedzieć twierdząco na wszystkie te pytania, konieczna jest umiejętność myślenia krytycznego.

Co to jest myślenie krytyczne?

Za praojca myślenia krytycznego uważa się Sokratesa, któremu przypisywane są słynne słowa „Wiem, że nic nie wiem”. Deklarował on tym samym, że jest jedynie poszukiwaczem prawdy, i kładł nacisk na sam proces dochodzenia do niej. W swoich przechadzkach po ulicach i dyskusjach z przypadkowymi ludźmi wcielał się w rolę

„prostaczka”, który od swojego rozmówcy pozornie oczekuje porad i pomocy w poszukiwaniu prawdy. To miało mu pomóc wskazywać ludziom błędy w ich myśleniu i wydobywać z nich prawdziwą, ukrytą wiedzę.

Jego słynne pytania, które rozmówców często irytowały i zbijały z tropu, wskazywały też, że często nasza wiedza jest złudzeniem, że wydaje nam się, iż coś wiemy, gdy tymczasem nasze przekonania zbudowane są na wątych podstawach niepewnych informacji z niewiadomych źródeł. Sokrates miałby sporo pracy w naszej erze zalewu informacji.

Rozwój umiejętności krytycznego myślenia jest kluczowym elementem przygotowującym dziecko do dorosłego życia. Dzięki myśleniu krytycznemu dzieci i dorośli uczą się i potrafią:

- analizować, tworzyć hipotezy, oceniać,
- rozpoznawać emocje swoje i innych osób,
- tworzyć logiczne powiązania,
- myśleć o konsekwencjach,
- sprawdzać fakty,
- odróżniać fakty od opinii,
- przetwarzać informacje,
- kwestionować oczywistości i własne założenia.

Jak wzbudzać myślenie krytyczne?

Poniżej prezentuję kilka typów zadań, które można wykorzystać w trakcie lekcji w procesie uczenia myślenia krytycznego.

Chmurka

Służy do analizowania przyczyn konfliktu. Dzięki zastosowaniu tej metody możemy przenieść uwagę dziecka z żądań na potrzeby stron konfliktu. Chmurka uczy rozumieć punkt widzenia innych osób, dzięki czemu dzieci uczą się rozwiązywać spory, podejmować bardziej odpowiedzialne decyzje i współpracować. Przedstawianie przypuszczeń oraz określanie problemów uczy znajdowania logicznych rozwiązań i rozstrzygania sporów. Ten typ zadania wiąże się z dopisywaniem/opowiadaniem, co myśli druga osoba. Zadanie to można realizować w formie scenek lub komiksów. W komiksach dorysowujemy chmurki, czyli to, co osoba pomyślała, ale czego nie powiedziała. W scenkach poza bohaterami występują wewnętrzni narratorzy, którzy mówią na głos, co osoba sobie pomyślała, mówiąc lub zachowując się w określony sposób.

Logiczna gałąź

Stosowanie tej metody rozmowy pozwala dziecku odkryć i nazwać związki przyczynowo-skutkowe: „jeśli..., to...”, określać logiczne konsekwencje zdarzeń, a co za tym idzie – pomaga nabyć umiejętność przewidywania następstw własnego zachowania czy podjętych decyzji.

Drzewko ambitnego celu

Ta metoda ułatwia osiągnięcie wyznaczonego celu poprzez tworzenie strategicznego planu z podziałem na etapy działania i określeniem wszelkich przeszkód oraz z podaniem sposobów pokonania tych przeszkód. Metoda ta pomaga w kształtowaniu u dzieci umiejętności definiowania własnych celów, odpowiedzialnego planowania etapów wykonania zadania.

Myślenie refleksyjne

John Dewey, światowej sławy pedagog, zawsze podkreślał, że uczymy się poprzez działanie i samodzielne weryfikowanie wiedzy. Uważał, że dzieci powinny posiadać umiejętność formułowania hipotez, ich weryfikowania i samodzielnego radzenia sobie z trudnościami edukacyjnymi i żywioowymi. Zadaniem nauczyciela jest wspieranie, towarzyszenie. Dewey uważa, że umiejętność rozwiązywania problemów w szkole rozwija inteligencję i wpływa korzystnie na rozwój społeczny, a przyswojone przy tej okazji umiejętności można wykorzystać do rozwiązywania codziennych problemów. Opracował model rozwiązywania problemów do pracy indywidualnej i grupowej, który polega na kilkietapowym procesie decyzyjnym:

- uświadomienie sobie trudności,
- określenie problemu,
- zbieranie i klasyfikowanie danych,
- formułowanie pomysłów rozwiązania,
- przyjęcie najlepszych pomysłów rozwiązania,
- formułowanie wniosków i ich ocena.

Metoda problemowa Deweya uczy refleksji nad zagadnieniem, problemem lub zdarzeniem. Naucz dziecko takiej refleksji w sytuacjach dla niego trudnych. Ta metoda często jest wykorzystywana przez nauczycieli lub przywódców grupy do rozwiązywania konfliktów interpersonalnych lub impasów w podejmowaniu decyzji przez grupę.

Podsumowanie

Opisane powyżej propozycje ćwiczeń usprawniających myślenie logiczne, krytyczne i refleksyjne mogą służyć jedynie za przykład do pracy indywidualnej lub grupowej z uczniami. Trudne i zaskakujące sytuacje w klasie są okazją, żeby uczyć dzieci wykorzystywania własnych kompetencji poznawczych, społecznych, osobowościowych i emocjonalnych. Wszystkie trzy typy myślenia ułatwią dzieciom efektywne radzenie sobie z różnymi problemami w życiu osobistym i klasowym.



Joanna Jarmużek

jest psychologiem, nauczycielem akademickim UAM w Poznaniu.

W swojej pracy koncentruje się na grupach zagrożonych wykluczeniem społecznym, budowaniu zasobów, rozwijaniu umiejętności radzenia sobie z przewlekłym stresem.

Bibliografia:

- Bee H., Boyd D., *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2008
- Brzezińska A., Appelt K., Ziółkowska B., *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańsk 2016
- Jarmużek J., Majorczyk M., *Ćwiczenia dla lepszego myślenia. Tajemnice umysłu dziecka. Zabawy, zagadki i ćwiczenia wspierające jego potencjał*, Ożarów Mazowiecki 2019
- Trempała J., *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2016

Przedszko

KAROLINA TUREK

W marcu pogoda miesza pory roku, a w przedszkolach wychowawcy porządkują wiedzę swoich podopiecznych. Nauczyciele przedszkola czują się odpowiedzialni nie tylko za przygotowanie starszaków do roli ucznia, ale też, a może przede wszystkim, chcą zdążyć uświadomić rodzicom, na jak dużą zmianę powinni przygotować się także i oni.

Buntują się, gdy nazywam je sześciolatkami. Uparcie mnie poprawiają, że mają siedem lat. Wolą, gdy wołam na nie „starszaki”. Widzę, jak się prostują i lekko rumienia, a w ich odważnym uśmiechu dostrzegam gotowość do podejmowania kolejnych wyzwań. Już nie małe i nieporadne Kaczorki, Żuczki, Tygryski, ale spontanicznie ciekawe przyszłości, z potencjałem i wyobraźnią odważne sześciolatki, które za parę miesięcy zapełnią korytarze w szkołach.

Marzec sprzyja planom. To dobry czas na to, aby spojrzeć za siebie, ile udało nam się zrobić, a ile jeszcze przed nami. Miesiące, które zamykają rok szkolny, możemy śmiało przeznaczyć na dopracowanie tych umiejętności, z którymi dziecko czuje się niepewnie lub ma jeszcze kłopoty. Potraktujmy ten czas na ukierunkowanie działań rodziców, jednocześnie będąc liderami w przedszkolnych zmaganiach. Skoncentrujmy się nad sprawnościami, które ułatwią dzieciom start w nową edukacyjną jakość. To najlepszy moment, aby popracować nad samodzielnością i zaradnością w codziennych sytuacjach, chociażby takich jak ta, w której uczniowi złamie się ołówek. Przedszkole to magiczne miejsce, najlepszy i najbardziej owocny czas na edukację emocjonalną, będącą filarem dla innych sfer rozwojowych.

Przed wszystkim samodzielność

Nauka bycia samodzielnym powinna zajmować pierwsze miejsce w hierarchii umiejętności niezbędnych do opanowania przez dziecko kończące edukację przedszkolną. W zadaniach ujętych w podstawie programowej czytamy, że zadaniem przedszkola jest *wspieranie samodzielnej*

laki u progu szkoły



dziecięcej eksploracji świata, dobór treści adekwatnych do poziomu rozwoju dziecka, jego możliwości percepcyjnych, wyobrażeń i rozumowania, z poszanowaniem indywidualnych potrzeb i zainteresowań. Tworzenie sytuacji sprzyjających rozwojowi nawyków i zachowań prowadzących do samodzielności (...).

Dziecko, które dzielnie radzi sobie z porażką w zabawach z elementem rywalizacji, godzi się z wygraną przeciwnika podczas gry planszowej, potrafi oddać inicjatywę szybszemu i sprawniejszemu koledze w grach i zabawach

Przedszkole to magiczne miejsce, najlepszy i najbardziej owocny czas na edukację emocjonalną, będącą filarem dla innych sfer rozwojowych

sportowych wymagających szybkości, sprytu czy zwinności, w szkole bez problemu znajdzie przyjaciół, ponieważ uczniów zdolnych, sprawnych i biegłych w różnych zadaniach nie będzie traktować jak rywali, ale jak przykład do naśladowania lub bodziec do doskonalenia się.

Sześciolatek sprawnie funkcjonujący w grupie rówieśniczej, pozytywnie nastawiony i otwarty zdobywa sukcesy również w innych dziedzinach, umiejętność radzenia sobie z przegraną uczy bowiem dostrzegać innych ludzi, którzy też mają swoje sukcesy, marzenia, plany i którzy do ich spełnienia dążą równie konsekwentnie i uparcie.

Nie sposób pominąć samodzielności myślenia, którą nauczyciel zobowiązany jest kształtować nieustannie.

Sześciolatek z umiejętnością budowania przemyślanych i ciekawych wypowiedzi, formułowania własnych wniosków, z naturalną dociekliwością i odwagą wyrażania własnych myśli ma szansę zdobywać punkty w szkole już na starcie, zaprezentować siebie w roli ucznia dobrze przygotowanego na nieprzewidziane, nowe okoliczności.

Posiłkując się wybranymi wymaganiami określonymi w podstawie programowej wychowania przedszkolnego, przyjrzymy się sposobom, które ułatwią i pomogą w oparowaniu podstawowych wymogów będących podstawą realizowanych treści przez nauczyciela grupy zerowej.

Rozwój poznawczy

W zakresie rozwoju poznawczego dziecko przygotowane do nauki w szkole (szerzej o wymaganiach podstawy programowej – <https://podstawaprogramowa.pl/Przedszkole>):

- wyraża swoje rozumienie świata, zjawisk i rzeczy znajdujących się w bliskim otoczeniu za pomocą języka mówionego, posługuje się językiem polskim w mowie zrozumiałej dla dzieci i osób dorosłych, mówi płynnie, wyraźnie, rytmicznie (...);
- rozpoznaje litery, którymi jest zainteresowane na skutek zabawy i spontanicznych odkryć, odczytuje krótkie wyrazy utworzone z poznanych liter w formie napisów drukowanych dotyczące treści znajdujących zastosowanie w codziennej aktywności;
- odpowiada na pytania, opowiada o zdarzeniach z przedszkola, objaśnia kolejność zdarzeń w prostych historyjkach obrazkowych, układa historyjki obrazkowe, recytuje wierszyki, układa i rozwiązuje zagadki.

Nie ma w tym przesady, jeśli rozmowę z dzieckiem uznamy za jeden z najważniejszych punktów na liście „koniecznych do nadrobienia”. Gdy rozmawiamy z dzieckiem, uczy się ono słuchać, zdobywa nową wiedzę o sobie, buduje swój system wartości. Ponadto rozwija myślenie problemowe, gromadzi w umyśle słowa, które w przyszłości otworzą mu drzwi do innych ludzi. Dziecko, które jest słuchane i czuje, że najbliżsi interesują się jego zainteresowaniami, przyjaciółmi, odkryciami, rośnie w poczuciu bezpieczeństwa i wzajemności. Jako nastolatek będzie zaś wyposażone w siłę wiedzy o samym sobie, pasję, naturalną odwagę do wyrażania siebie oraz stabilną samoocenę. Dziecko, z którym rozmawiamy,

Przypominajmy rodzicom, aby rozmawiali z dziećmi i dorosłymi twarzą w twarz, bezpośrednio, a nie przez SMS-y

któremu patrzymy w oczy, czuje się gotowe do podejmowania wyzwań. Gdy będzie starszym uczniem, nie wzbudzi niepo-

koju dorosłych, gdy zniknie w wirtualnej ciszy. Będzie świadomie i w zgodzie ze sobą szukał samotności, by w jej milczeniu tworzyć, „ładować baterie” lub odpoczywać. Nie będzie się jej obawiał ani z nią walczył, dzięki świadomości, że w samotności nie ma odrzucenia, wstydu ani lęku, są za to spokój, refleksja i okazja do pracy, tworzenia, rozwoju.

Kluczem do wzrostu aktywności czytelniczej u wszystkich dzieci jest dialog, który wzbogaca słownictwo, wdraża do uważnego słuchania, wymaga przyjęcia lub odrzucenia stanowiska rozmówcy, otwiera na doświadczenia innych ludzi i uzupełnia wiedzę o tym, że jesteśmy różni.

Rozwój emocjonalny

W zakresie rozwoju emocjonalnego dziecko przygotowane do nauki w szkole:

- *rozpoznaje i nazywa podstawowe emocje, próbuje radzić sobie z ich przeżywaniem;*
- *szanuje emocje swoje i innych osób;*
- *przeżywa emocje w sposób umożliwiający mu adaptację w nowym otoczeniu, np. w nowej grupie dzieci, nowej grupie starszych dzieci, a także w nowej grupie dzieci i osób dorosłych.*

Biorąc pod uwagę całociowe przygotowanie dzieci sześciolatków do szkoły w każdej ze sfer rozwojowych (intelektualnej, manualnej, motorycznej, społeczno-emocjonalnej), obawy budzi gotowość w zakresie sfery społeczno-emocjonalnej. To sfera najbardziej zaniedbywana, traktowana w ogólnej hierarchii jako ta, która ma czas na „doszlifowanie” w szkole.

Rodzice uważają, że czas przedszkola to jeszcze za wcześnie, aby mówić o przyszłości. Nauczyciele dobrze wiedzą, że za wcześnie nie jest. Gdy dziecko spotyka rówieśników i dołącza do szerszej społeczności, zaczyna tworzyć strategie postępowania. Maluszek od pierwszych dni zdobywa doświadczenia i na ich podstawie maluje swój obraz otoczenia, w którym się rozwija i dorasta.

Budowanie pozytywnych relacji z rówieśnikami to najważniejsza lekcja, jaką odrabiają dzieci w przedszkolu. Jeśli będą uważne i chętne do nauki o drugim człowieku, zdobędą cenną prawdę o życiu. Jednak same tego nie osiągną. Potrzebny jest mądry dorosły, przewodnik, przyjaciel, towarzysz, nie bierny uczestnik wydarzeń czy też dyktator. Żadna skrajność nie jest pożądana w tej najważniejszej lekcji z życia.

Rozwój społeczny

W zakresie rozwoju społecznego dziecko przygotowane do nauki w szkole:

- *przejawia poczucie własnej wartości jako osoby, wyraża szacunek wobec innych osób i przestrzegając tych wartości, nawiązuje relacje rówieśnicze;*
- *nazywa i rozpoznaje wartości związane z umiejętnościami i zachowaniami społecznymi, np. szacunek do dzieci i dorosłych, szacunek do ojczyzny, życzliwość okazywana dzieciom i dorosłym – obowiązkowość, przyjaźń, radość;*
- *respektuje prawa i obowiązki swoje oraz innych osób, zwracając uwagę na ich indywidualne potrzeby;*
- *obdarza uwagę inne dzieci i osoby dorosłe.*

Rodzice sześciolatków pytają mnie, jak w domu mogą dodatkowo kształtować umiejętności szkolne swoich dzieci. Doskonalenie sprawności w zakresie każdej ze sfer jest celowe, ale nie jedyne. Wartości takie jak rozmowa, uwrażliwianie na potrzeby innych, uświadamianie i wskazywanie konsekwencji powinny zakorzenić się w edukacyjnej działalności rodziców i dzieci oraz nauczycieli. Odpowiedni czas na to, aby szczerze rozmawiać o tym, co ważne, jest o każdej porze roku. Dzieci niezależnie od wieku nieustannie uczą się wierzyć w siebie. To wiara w swoje silne cechy, zainteresowania, potencjał, który odkrywają także dzięki innym ludziom, w przyszłości sprawi, że będą ludźmi pracującymi z pasji, a nie obowiązku.

Wykorzystajmy czas dzieciństwa na umożliwienie dzieciom budowania mądrych relacji z dorosłymi, wprowadźmy rytuał codziennej wymiany wrażeń, dzielmy się przy każdej okazji dobrym słowem, wspierajmy dzieci przez dawanie im sygnałów, że są ważne. Przypominajmy rodzicom, aby rozmawiali z dziećmi i dorosłymi twarzą w twarz, bezpośrednio, a nie przez SMS-y. Aby uczyli je uważnej komunikacji. Dawajmy przykład, bo nie tylko my obserwujemy dzieci, także one nas obserwują.

Nawet jeśli okres adaptacji szkolnej sześciolatka będzie dla niego trudnym przeżyciem, to dzięki wewnętrznej opoecie podaży ścieżką wymagającą, ale wydeptaną przez siebie, ominie trasę na skróty, nieoznakowaną, pozornie łatwą i wydeptaną przez innych, prowadzącą do realizacji nieswoich celów.



Karolina Turek
jest nauczycielem dyplomowanym,
autorką książek, publikacji wspierających
i motywujących nauczycieli.

Dziecko odrzucane przez grupę

AGNIESZKA POMIANOWSKA

Dla bardzo wielu, jeśli nie dla większości, nauczycieli odrzucanie przez grupę przedszkolną czy klasę szkolną jednego z dzieci jest problemem znanym. Nic dziwnego, klasa to przecież całość często składająca się z bardzo różnych jednostek. Każde zbiorowisko ludzkie posiada swoją dynamikę, a jeśli zawiązana grupa jest stała, ma tendencje do przydzielania swoim członkom ról. Tą, która wyklucza dziecko z życia zbiorowości, jest rola outsidera. Co sprawia, że inni uczniowie nie chcą nawiązywać z nim relacji i co może z tym zrobić nauczyciel?

Odrzucone dzieci to takie, których nie lubi większość grupy lub klasy. Naukowcy poświęcili dużo czasu, by dowiedzieć się, z jakiego powodu jakiś uczeń staje się *persona non grata*. Okazało się, że około 50% chłopców, którzy doświadczyli pewnego „wyeliminowania” z grupy, było agresywnych – uderzało, kopało lub zastraszało innych członków klasy. 13–20% outsiderów to dzieci nieśmiałe i wycofane. Reszta to osoby zachowujące się w sposób dziwny, nietypowy lub nieprzystosowany do wieku (częsty problem występujący u dzieci ze spectrum autyzmu).

Dziewczynki odrzucane przez grupę to takie, które były władcze i fizycznie agresywne, łamiące obowiązujące zasady. Nie dziwi fakt, że negatywne zachowania mogą prowadzić do odrzucenia w grupie, niemniej bycie odrzuconym bardzo negatywnie wpływa na samo dziecko i sprawia, że zgodnie z zasadą błędnego koła zachowuje się ono jeszcze gorzej.

Co leży w gestii nauczycieli?

Nauczyciel wychowawca w grupie przedszkolnej czy w klasach I–III to osoba, która wie najlepiej, co się dzieje w jego klasie. Nikt nie ma takiego wglądu w relacje w grupie jak dorosły spędzający w niej dużą część dnia, będący jej częścią. Wychowawca powinien być osobą otwartą na to, co się w grupie dzieje. To pedagodzy widzą, które dzieci radzą sobie w relacjach z rówieśnikami, a które mają kłopot

z nawiązywaniem poprawnej formy kontaktu.

Części dzieci te trudności mogą nie przeszkadzać, być może będą odnajdywać się w roli dziecka pozostającego na uboczu – to osoby, które preferują spokój i równowagę w swoim własnym towarzystwie, lubiące zabawy samodzielne, wolące spędzać czas na obserwowaniu tego, co się dzieje, niż uczestniczeniu w procesie. Taka postawa może być cechą ich osobowości. Inne jednak bardzo mocno doświadczają tego, że są ignorowane lub wręcz odpychane przez resztę grupy. Mimo usilnych prób zbliżenia się do reszty dzieci będą cały czas odrzucane i nie będą potrafiły skorygować swojego zachowania.

Bardzo istotne jest zaobserwowanie zachowań dziecka w kontekście grupy rówieśniczej, ale także przyjrzenie się jego funkcjonowaniu w kontekście rodziny. Rolą nauczyciela jest zauważenie okoliczności, w jakich dziecko żyje, i ocena, jak te



okoliczności na nie wpływają. Być może zachowania prezentowane przez naszego podopiecznego wynikają ze specyficznych uwarunkowań rodzinnych.

Aby traktować dziecko podmiotowo, musimy spojrzeć na nie poprzez całokształt wpływających na nie oddziaływań środowiskowych. Podstawową rolą nauczyciela jest więc wychwycenie trudności dziecka i zwrócenie uwagi na jego indywidualne potrzeby. Dzięki temu będzie mógł on podjąć odpowiednie czynności mające na celu polepszenie jego funkcjonowania na terenie placówki, jak też poza nią.

Współpraca z rodzicami

O obserwowanych trudnościach należy jak najszybciej poinformować rodziców. W kontekście myślenia o ogólnym dobru dziecka warto postrzegać rodziców jako godnych współpracy partnerów. Aby wspólne działanie podjęte między rodzicami a placówką przebiegało pomyślnie, należy zadbać o model współpracy. Jeśli chcemy porozmawiać z rodzicami o trudnościach dziecka, ważne, żeby zrobić to w sposób odpowiedni i zapewniający komfort obu stronom (np. ustalenie terminu i miejsca rozmowy zapewniających spokój i dyskrecję).

Pamiętajmy, że podstawowym warunkiem udanej współpracy jest pozytywne nastawienie do rodziców. Takie podejście przełoży się na to, że będą oni bardziej zmotywowani do wprowadzenia w swoim zachowaniu zmian mających wpłynąć korzystnie na postawę i zachowanie dziecka.

Podczas spotkania zadbajmy o to, aby było ono przeprowadzone w atmosferze serdeczności i troski o dziecko. Poinformujmy rodziców o zaobserwowanym problemie i krokach, które zamierzamy podjąć. Podzielmy się pomysłami na poradzenie sobie z sytuacją i poprośmy ich o podjęcie działań, podpowiadając, co mogą zrobić. Tylko ścisła

współpraca pomiędzy placówką a rodzicami ma szansę przynieść długotrwałą zmianę w zachowaniu dziecka.

Co odstręcza rówieśników

Gdy zaobserwujemy, że dziecko stało się grupowym outsiderem, należy przyrzeć się powodom, dla których tak się dzieje, i podjąć odpowiednie działania ku zmianie tej sytuacji. Po rozmowie z rodzicami i wspólnym ustaleniu planu współpracy możemy skupić się na rozmowie z samym dzieckiem i próbie skorygowania niewłaściwych, wykluczających je z grupy zachowań.

Poniżej przywołanych zostało kilka sytuacji, które zazwyczaj wpływają na trudności dziecka w relacjach z rówieśnikami, i pomysły na ich rozwiązanie.

● Dziecko wchodzące w rolę klasowego błazna

Większość z nas lubi otaczać się ludźmi z poczuciem humoru. Jednak dobre poczucie humoru wymaga niesamowitego wyczucia. Trzeba mieć wiedzę na temat tego, co jest śmieszne, co można powiedzieć w danej sytuacji, zdawać sobie sprawę z oczekiwań innych. Gdy chociaż jeden z warunków nie zostanie spełniony, wtedy przestajemy być śmieszni, a stajemy się irytujący.

Dzieci przejawiające trudności w kompetencjach społecznych rzadko kiedy są w stanie opanować subtelności związane z poczuciem humoru. Gdy nauczyciel ma do czynienia z uczniem, który się wygłupia i błaznuje, robiąc przy tym rzeczy odstręczające innych (np. dłubanie w nosie, beknięcie, puszczanie głośnych bąków), może spróbować zamodelować uczniowi inny sposób na zwrócenie na siebie uwagi. Warto porozmawiać z dzieckiem na temat uprzejmych i miłych zachowań – na czym one polegają i co nam dają. Wspólnie się zastanowić, jakie miłe zachowania można stosować

Gdy zaobserwujemy, że dziecko stało się grupowym outsiderem, należy przyrzeć się powodom, dla których tak się dzieje



w przedszkolu lub szkole, aby zostać dostrzeżonym przez innych i w efekcie zyskać należną nam sympatię otoczenia. Następnie, aby wzmocnić zachowanie, warto poprosić dziecko, żeby raportowało wychowawcy lub samodzielnie zapisywało każdą sytuację, w której udało mu się być dla kogoś miłym i spotkało się to z pozytywną reakcją drugiej strony.

● Dziecko przekraczające granice

Każdy z nas popełnia błędy towarzyskie. Jednak dzieci mające trudności w relacjach z rówieśnikami często nie wiedzą, na jakie zachowania mogą sobie pozwolić, a jakie będą trudne do zaakceptowania. Przejawiają zatem tendencję do przekraczania granic innych dzieci, ignorując sygnały, które są im wysyłane w interakcjach społecznych. Objawiać się to może tym, że będą dążyć do bliskości z osobą, która sobie tego nie życzy na proponowanym przez nich poziomie. Mogą też np. mówić długo na temat, który nie jest interesujący dla reszty grupy.

Dzieci z takimi trudnościami potrzebują wsparcia w nauce rozumienia sygnałów niewerbalnych. Warto porozmawiać z dzieckiem na temat mowy ciała, która wskazuje np. na to, że inni są już czymś zmęczeni lub znudzeni. Zwróćmy jego uwagę na to, że gdy inni nie chcą, abyśmy nadal postępowali w dany sposób, mogą na przykład przestać na nas patrzeć, odwracać się, mówić „stop” lub używać zwrotów „idź sobie”. Warto też zaproponować dziecku pomoc w „zatrzymaniu się”, zaprzestawaniu jakiegoś zachowania. Podkreślmy, że to nie zawsze jest łatwe, zapytajmy, co mogłoby mu pomóc w zmianie postawy. Zaproponujmy własne pomysły. Może to być np. odwrócenie uwagi, odejście lub zapytanie koleżanki lub kolegi, co chcieliby porobić, jak się pobawić.

● Dziecko nieradzące sobie z przegraną

Aktywność fizyczna i gry zespołowe to bardzo ważne elementy współżycia społecznego, zwłaszcza w szkole podstawowej. Wiele dzieci ma trudności z akceptacją porażki – mogą się wtedy zachowywać agresywnie, kłócić, rezygnować z dalszej rywalizacji, psując tym samym zabawę innym dzieciom, co prowadzi do konfliktów rówieśniczych i w ich konsekwencji do odrzucenia takiego dziecka.

Aby zniwelować te trudności, pedagog może próbować zwiększyć u takiego ucznia tolerancję na sytuacje, które nie idą po jego myśli. Podkreślmy, że wygrana i przegrana to często kwestie tylko częściowo zależne od nas, że każdy czasem bywa zwycięzcą, a czasem przegranym. Być może nie zawsze możemy wygrać grę, ale zawsze możemy mieć z tej gry dużą frajdę, jeśli się na to nastawimy – a nad naszym nastawieniem akurat mamy pełną kontrolę.

● Dziecko, które chce zaimponować innym

Niektórym dzieciom wydaje się, że poprzez popisywanie się umiejętnościami czy statusem materialnym zdobędą przyjaźniół. Niestety, potrzeba pokazania swojej przewagi nad innymi często kończy się tym, że dziecko jest z grupy odrzucane.

Warto pokazać uczniowi, że lepiej szukać podobieństw z innymi niż na siłę się wyróżniać. Przyjaźnie zawiązują się wtedy, kiedy robi się coś wspólnie. Co więcej, osoby, które są podobne do nas, podświadomie odbieramy jako bardziej atrakcyjne. Zachęćmy dzieci do wspólnego spędzania czasu i zabawy nie tylko na terenie placówki, lecz także poza nią, np. proponując kolegom czy koleżankom wspólne kino, umawiając się na tzw. nocowanki czy wspólną zabawę na osiedlowym placu zabaw.

Trudności, z jakimi przyjdzie nam się zmierzyć

Dobre imię to coś, co bardzo trudno odbudować. Dlatego też wsparcie pedagogów w kształtowaniu pozytywnych postaw rówieśniczych może pomóc w zmianie reputacji, ale może też nie być wystarczające. Niemniej jest to zdecydowanie krok ku lepszemu. Zwłaszcza gdy do procesu kształtowania nowych zachowań zaangażujemy inne, znaczące osoby w życiu dziecka.

Gerbert Haselager ze swoim zespołem badawczym odkrył pewną pozytywną zależność w przeprowadzonym badaniu z udziałem chłopców, którzy byli odrzuceni przez rówieśników w przedszkolu. Psycholodzy śledzili ich przez pięć lat. Okazało się, że pod koniec szkoły podstawowej uczniowie, u których poziom agresywnych zachowań zmalał, nie byli już odrzucani. Pokazuje to, że zmiana jest jak najbardziej możliwa, ale wymaga cierpliwości ze strony zarówno nauczycieli, uczniów, jak i ich rodziców.

nach zachowań zmalał, nie byli już odrzucani. Pokazuje to, że zmiana jest jak najbardziej możliwa, ale wymaga cierpliwości ze strony zarówno nauczycieli, uczniów, jak i ich rodziców.

Co, jeśli nasze wysiłki pozostają nieskuteczne?

W sytuacji gdy podjęte działania nie przynoszą skutku, możemy poprosić o wsparcie psychologa – albo zatrudnionego w przedszkolu lub w szkole, albo współpracującego z placówką z ramienia poradni psychologiczno-pedagogicznej. Pamiętajmy jednak, że na taki rodzaj współpracy zgodę musi wyrazić rodzic dziecka. Psycholog, po przeprowadzeniu obserwacji i diagnozy, może zaproponować odpowiednie zalecenia w postępowaniu postdiagnostycznym mające przyczynić się do optymalnego funkcjonowania dziecka w placówce (na miarę jego możliwości).



Agnieszka Pomianowska
jest psychologiem, na co dzień zajmuje się diagnozą i terapią dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Bibliografia:

- Florek A., *Dziecko w grupie*, Warszawa 2010
- Kennedy-Moore E., *Is your child inviting rejection*, *Psychology Today*, <https://www.psychologytoday.com/ca/blog/growing-friendships/201110/is-your-child-inviting-rejection> (dostęp: 20.01.2020 r.)

Relacje nauczyciela z rodzicami

EWA GÓRALCZYK

Nauczyciel jest animatorem życia klasowego. Ma duży wpływ na budowanie klimatu szkoły i klasy oraz relacji z rodzicami. Od jego sposobu traktowania innych, umiejętności organizowania życia klasowego, sposobu aranżowania i prowadzenia spotkań, budowania klimatu zaufania i bezpieczeństwa zależy jakość wzajemnych stosunków z rodzicami.

Zaangażowanie i umiejętności nauczyciela mają duży wpływ na jakość i sposób prowadzonych rozmów, umożliwiają przekazywanie rodzicom ważnych i trudnych informacji o dziecku oraz wspólne wypracowywanie działań pomocowych dla dziecka i jego rodziny. Świadomy siebie nauczyciel wie, że może mieć wpływ na kształtowanie dobrych relacji z rodzicami i uczniami. Może podejmować z nimi współpracę, dokonywać ustaleń, szukać konstruktywnych rozwiązań, pomocy i wsparcia w trudnych sytuacjach, zachęcać do wzięcia odpowiedzialności za podjęte decyzje.

Poczucie własnej wartości i wiara we własne możliwości dodają nauczycielowi siłę, pewności siebie i wiarygodności. Zmniejszają lęk i niepewność w kontakcie z rodzicami, a rodzicom pomagają uwierzyć w wysokie kompetencje nauczyciela, pozwalają go lepiej poznać i polubić.

Otwartość, szczerość, spokój, uśmiech i dobry nastrój nauczyciela zwiększają zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Swobodna rozmowa i wymiana poglądów bez oceniania, wyśmiewania, sarkazmu i krytykowania dają rodzicom i nauczycielom możliwość lepszego wzajemnego poznania się i podjęcia współpracy. W dobrej atmosferze łatwiej uzgodnić cele i sposoby ich realizacji. Dlatego ważne jest, by nauczyciel, zanim rozpocznie spotkanie z rodzicami, sprawdził, w jakim jest stanie, nastroju, jakie uczucia i myśli zaprzątają jego uwagę.

Im bardziej nauczyciel będzie świadomy tego, co się z nim dzieje, swoich uczuć, potrzeb i myśli, tym łatwiej mu będzie je opanować, zacząć sterować swoim zachowaniem i dostosowywać je do wymogów sytuacji oraz potrzeb rozmówcy.

Spotykając się i komunikując z innymi, odbieramy od nich różnorodne informacje, na które reagujemy określonymi myślami i odczuciami. Nasze bieżące zachowanie generowane jest przez naszą wewnętrzną odpowiedź na to, co widzimy i słyszymy. Siła naszej reakcji zależy od kontekstu oraz od znaczenia, jakie nadamy określonej

sytuacji. Z kolei nasze działania i wypowiedzi, a także sposób, w jaki działamy i się wypowiadamy, wpływają na inne osoby, a sposób, w jaki działają i wypowiadają się te osoby, wpływa na nas. Powstaje rodzaj sprzężenia zwrotnego.

Zachowania naszych rozmówców (uczniów czy rodziców) również mają duży wpływ na nas: to, co robią, czego nie robią, jak się ubierają, co mówią i w jaki sposób mówią, jakie robią miny i gesty, w jaki sposób się do nas odnoszą. Uczucia, które przeżywamy, oraz myśli, które im towarzyszą, kształtują nasz stosunek do rozmówcy. Mają wpływ na nasze zachowanie w danej sytuacji lub naszą reakcję na dane wydarzenie.

Z kolei nasze zachowanie wpływa na zachowanie naszych rozmówców. Poprzez sposób mówienia, siedzenia, stania, poruszania się, nasze gesty i miny, a także słowa i sposób ich wypowiadania nauczyciel wywołuje u uczniów lub rodziców określone myśli i uczucia. Te z kolei wpływają na zachowanie uczniów i rodziców i ich stosunek do nas. To zwrotne zachowanie uczniów i rodziców wpływa z kolei na nasze i tak powstaje pętla wzajemnych oddziaływań.

Znajomość siebie

Świadomość samego siebie, swoich słabych i mocnych stron, wartości, przekonań i pragnień jest równie ważna jak posiadanie jasnej wizji celów, zadań i działań, które nauczyciel jako wychowawca zamierza wprowadzić w klasie.

Spójny system wartości i wgląd w swoje myśli, uczucia i potrzeby pomaga nauczycielowi świadomie sterować swoim zachowaniem w taki sposób, by mieć wpływ na możliwość budowania dobrych relacji z rodzicami i uczniami. Nauczyciel powinien znać swoje potrzeby i siebie na tyle, żeby wiedzieć, co jest dla niego ważne i wartościowe i co chce przekazać innym. Powinien być uczciwy w swoich poglądach i spójny w deklaracjach i działaniach. Kierować się w życiu prywatnym



i zawodowym czytelnymi dla uczniów i rodziców zasadami etyczno-moralnymi, pomagającymi odróżnić dobro od zła.

Nauczyciel dostarcza uczniom wzorów postaw i pożądanego zachowania, kształtuje (modeluje) zachowania i postawy innych i dlatego powinien robić to świadomie i celowo. Ważne jest także uświadomienie sobie przez niego własnych myśli, niechęci i uprzedzeń oraz przekonań na temat innych osób – uczniów lub rodziców, ich intencji, wyglądu czy sposobu ubierania się. Znając swoje niechęci, uczucia i uprzedzenia oraz dotychczasowe reakcje na sytuacje i osoby, których nie lubi, nauczyciel może skorygować swoje dotychczasowe zachowanie, może zmienić swoje postępowanie – sposób myślenia, bycia, mówienia, komentowania, oceniania, postrzegania i traktowania innych. Dzięki temu ma szansę stworzyć warunki dla lepszego zrozumienia i porozumienia.

Znajomość przez nauczyciela swoich mocnych i słabych stron oraz ograniczeń może mieć dobry wpływ na zmianę jego zachowania, sposób komunikowania się i traktowania innych. Może również pomóc mu w budowaniu porozumienia, dobrych relacji z rodzicami i uczniami – wpłynąć na zmniejszenie liczby konfliktów i nieporozumień wynikających z niesprawiedliwości i złego traktowania innych.

Komunikacja

Dobra komunikacja to podstawowy fundament budowania jakichkolwiek relacji. Dzięki niej mamy szansę zrozumieć czyjś punkt widzenia, wymienić myśli czy poglądy bądź też znaleźć kompromis w trudnych sytuacjach. Dobra komunikacja opiera się na otwartości, wrażliwości, empatii, zrozumieniu i szacunku dla myśli i doświadczeń innych.

Podstawą dobrej komunikacji w każdej relacji są: umiejętność słuchania połączona z empatią oraz jasne i asertywne przedstawianie swoich uczuć przy poszanowaniu odczuć

partnera. Komunikacja interpersonalna to nie tylko proste przekazanie informacji. Porozumiewamy się z otoczeniem po to, aby kogoś poznać, wymienić doświadczenia, rozwijać własną osobowość, wpływać na postępowanie innych ludzi, kształtować przekonania i postawy.

W jaki sposób porozumiewać się skutecznie? O czym należy w tym kontekście pamiętać? Jak się komunikować?

● Słuchaj aktywnie

Komunikacja to nie tylko mówienie, ale również słuchanie. Okazanie zainteresowania rozmówcy pozwala na poprawne zrozumienie tego, co ma nam do przekazania. Skuteczna komunikacja opiera się na dialogu, a nie monologu. Ważna jest również mowa ciała, a także kontakt wzrokowy.

● Najpierw pomyśl, potem powiedz

Komunikacja musi być procesem przemyślanym. Należy jasno i precyzyjnie formułować myśli, trzymać się jednego tematu.

● Krótko i na temat

Aby precyzyjnie sformułować myśli, warto trzymać się zasady, żeby mówić krótko i na temat. Jeżeli mamy przekazać określoną myśl i być może namówić rozmówcę do podjęcia określonego działania, musimy trzymać się tematu oraz jasno i klarownie przedstawić swoje racje.

● Pamiętaj o obranym celu

Jeżeli w rozmowie mamy osiągnąć jakiś cel, to powinniśmy stale o nim pamiętać. Dygresje, anegdotki, odchodzenie od głównego wątku mogą w tym przeszkodzić.

● Informacja zwrotna

Dobra komunikacja musi zawierać informacje zwrotne. Dzięki nim będziemy mogli określić, czy zostaliśmy odpowiednio zrozumiani. Umożliwią również dokonanie ewentualnej korekty – doprecyzowanie, uzupełnienie.

Bibliografia:

- Góralczyk E., *Jak skutecznie uczyć nauczycieli umiejętności społecznych?*, „Dyrektor Szkoły” 2006/2
- Góralczyk E., *Nauczycielem być. Poradnik nauczyciela, wychowawcy, pedagoga*, Warszawa 2006
- Góralczyk E., *O potrzebie zaspokajania potrzeb w szkole*, „Dyrektor Szkoły” 2006/5
- Góralczyk E., *Umowa z klasą*, Warszawa 2006
- MacKenzie R., *Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić?*, Gdańsk 2003
- Rogers B., *Uczniowie w szkole. Rzecz o zachowaniu*, Warszawa 2006

● **Komunikacja niewerbalna – mowa ciała**

Komunikacja to nie tylko słowa. Mowę ciała możemy wykorzystać na różne sposoby, chociażby do wywierania pozytywnego wrażenia. Nauczyciel podczas spotkań z rodzicami powinien zwracać szczególną uwagę na to, w jaki sposób się komunikuje niewerbalnie – stoi blisko czy daleko, mówi głośno czy cicho, wolno czy szybko, jakim tonem, w jaki sposób gestykuluje, jaką ma mimikę, czy utrzymuje kontakt wzrokowy itd.

● **Skuteczność komunikacji – mowa ciała**

Komunikacja to znacznie więcej niż słowa. Badania nad przestrzeganiem uczuć i emocji partnera wykazują, że w trakcie interakcji oraz podczas wypowiedzi przed grupą ludzi 55% efektu uzyskuje się językiem ciała: postawą, gestami i kontaktem wzrokowym, 38% – tonem głosu i tylko 7% – wypowiedzią.

Jeżeli słowa są treścią przekazu, to postawa ciała, gesty, ekspresja i ton głosu są kontekstem, w którym przekaz jest osadzony. Dopiero ich połączenie tworzy znaczenie, jakie nadajemy komunikatowi. Od tego, jakie znaczenie nadamy napływającym informacjom, zależy ich wartość, nasza uwaga, ekspresja oraz intensywność działania. Nauczyciel pragnący zbudować dobrą relację i porozumienie z rodzicami musi zwrócić szczególną uwagę nie tylko na to, co mówi, ale też, w jaki sposób to robi.

Ważne, by dyrektor czy nauczyciel zdawał sobie sprawę z tego, w jaki sposób komunikuje się z rodzicami i uczniami, oraz zwracał uwagę na ton głosu (głośność, tempo, wysokość) oraz na język ciała (postawa, gesty, mimika, spojrzenie i dystans).

Spójność komunikatów

Kolejnym ważnym elementem wpływającym na skuteczność komunikacji jest spójność. Należy zwracać uwagę na spójność pomiędzy wypowiedzianymi słowami a towarzyszącymi im gestami. Jeżeli gesty będą przeczyć słowom, to odbiorcy – rodzice, uczniowie – uwierzą gestom, a słowa uznają za nieszczerze. Jeśli komunikat werbalny i niewerbalny wyrażają sprzeczne informacje, dochodzi do napięcia, nieporozumień i niechęci. Dlatego jest tak ważne, aby nauczyciel wiedział, jakie komunikaty wysyła, by prawidłowo porozumiewać się na obu poziomach komunikacji. Jeżeli na zebranie przyjdzie nie lubiany rodzic, z którym nauczyciel jest w konflikcie, a nauczyciel przywita go z uśmiechem, lecz z zaciśniętymi szczękami, i nie patrząc mu w oczy, powie: *Cieszę się, że panią/pana widzę*, to z pewnością rodzic ten nie uwierzy w radość nauczyciela płynącą ze spotkania. Komunikat odbierze jako nieszczerzy.

Świadomość siebie

Świadomość siebie, własnej sytuacji, uczuć i potrzeb jest podstawą skutecznego działania oraz planowania potrzebnych zmian i strategii działania. Świadomy siebie nauczyciel zwykle zdaje sobie sprawę z tego, jak duży ma wpływ na uczucia i zachowanie rozmówcy. Może sterować swoim zachowaniem, myślami i uczuciami, tak aby w razie potrzeby mógł wpływać na poprawę komunikacji i jakość budowanej relacji.

Świadomy siebie nauczyciel, który ma wgląd w swoje przekonania, uczucia i potrzeby, potrafi bez lęku o nich mówić, jest spokojny i przyjaźnie nastawiony do innych osób oraz elastyczny w poszukiwaniu nowych rozwiązań. Nie boi się konfrontacji, uważnie słucha swoich uczniów i ich rodziców. Chętnie się do nich uśmiecha i mówi miłe słowa. Ma do nich zaufanie i cierpliwość, daje przestrzeń do rozwoju, nauki, rozmowy. Jest swobodny i odprężony.

Warunki sprzyjające współpracy i porozumieniu można osiągnąć w bliskim, pełnym szacunku i zrozumienia kontakcie, wolnym od lęku, poczucia zagrożenia, krytykowania, oceniań, obrażania.

Jak rozmawiać z rodzicami?

- Znajdź odpowiedni czas i miejsce na spotkanie
- Ustal cel spotkania
- Opisz konkretną sytuację, o której chcesz porozmawiać
- Odniesie się do swoich uczuć i emocji, które towarzyszyły tej sytuacji
- Powiedz o myślach i interpretacjach, których doświadczyłeś
- Wspomnij o swoich oczekiwaniach dotyczących przyszłości, które wiążą się z tą sytuacją.

Istotne jest także, by podczas rozmowy:

- Poświęcić całą swoją uwagę rozmówcy
- Nie tylko słuchać, ale i słyszeć
- Okazać szacunek, empatię i zainteresowanie wobec rozmówcy
- Koncentrować się na dialogu, a nie na monologu
- Szanować to, co do rozmowy wnosi druga strona
- Nie oceniać, a postarać się przyjąć nawet niełatwe treści
- Zachować dystans wobec własnych poglądów i nauczyć się przyjmować odmienny od naszego sposób postrzegania sytuacji
- Podjąć próbę ustalenia wspólnego stanowiska i znalezienia kompromisu.

Dzięki efektywnej komunikacji możemy uniknąć wielu trudności i konfliktów lub wyjaśnić nieporozumienia, a także poznać perspektywę naszego rozmówcy. To z kolei sprzyja budowaniu autentycznej i pełnej zaangażowania oraz akceptacji relacji poprzez pogłębianie łączącej ludzi więzi.

Ewa Góralczyk

jest psychologiem klinicznym, socjoterapeutą, nauczycielem dyplomowanym, pisze książki i artykuły, prowadzi szkolenia i warsztaty dla nauczycieli, lekarzy, rodziców.

Musi być logicznie!?

KLEMENS STRÓŻYŃSKI

Będą pieniądze na koła zainteresowań – to oświadczenie Dyrektora zelektryzowało Alicję E., wezwaną na dywanik szefa. – *Będą pieniądze, ale...* – Alicja była zbyt doświadczonym pedagogiem, żeby nie zadać tego fundamentalnego pytania.

– Widzę, że wezwałem właściwą osobę – Dyrektor docenił bystrość swojej podwładnej. Zaś ona sama pomyślała sobie, ileż to dodatkowych zadań ta bystrość jej przyniosła. Ale z poczuciem melancholijnej rezygnacji słuchała dalszych wywodów szefa.

– Dobrze wiemy, że Parytet to Wyzwanie Współczesności, także dla szkoły. Żeby dostać pieniądze z Unii, w tym na koła zainteresowań, zajęcia muszą być prowadzone przez kobiety i mężczyzn w równej proporcji. Co nieco w tej kwestii już udało mi się osiągnąć. Ponieważ szkolna opieka stomatologiczna powinna reprezentować obie płcie, załatwiłem szczęśliwie porozumienie dwóch szkół – w naszej pracuje stomatolog, w drugiej, partnerskiej dentystka i na przemian ci lekarze mają dyżury w każdej ze szkół.

Alicja aż otworzyła usta z podziwu i to – na szczęście – przeszkodziło jej w zadaniu pytania, co uczniowie będą mieć z tej Naprzemiennej Płciowo Opieki Nadzębnej (NPON – pod taką nazwą Dyrektor zgłosił do Kuratorium swoją organizacyjną innowację). Dzięki temu bez zakłóceń usłyszała zasadnicze oczekiwanie Dyrektora wobec niej. Dyrektor poprosił Alicję o wymyślenie jakiegoś sposobu na obejście spodziewanego ukazu Unii o równej proporcji płciowej nauczycieli, bo takiego ukazu się uczciwie zrealizować przecież nie da. – *Ale to musi być logiczne, bo inaczej odrzucę* – zaznaczył zdecydowanie Dyrektor. – *Musi Być Logiczne!*

Alicja, zgodnie ze swoim zwyczajem, zasięga rady Wujka Emeryka. Ten podaje przykład ze swojej studenckiej pracy kolonijnej z dziećmi umysłowo opóźnionymi w latach 60. w Wieleniu,

kiedy to chłopiec zniknął po obiedzie. Po poszukiwaniach jednak okazało się, że wrócił. Tłumaczył, iż poszedł do lasu odnieść kij, który zabrał, gdy grupa była na wycieczce. Odnosił go na swoje miejsce.

– *Oto siła logiki* – według Wujka Emeryka – *i zarazem absurd logiki*. Rozwiązania logiczne to droga do katastrofy. Na przykład listy wyborcze. Parytet ma zapewnić równą reprezentację poszczególnych grup wyborców. Obawiam się, że dotychczasowy ułomny parytet (równa liczba kandydujących mężczyzn i kobiet) zastąpi Pełna Parytetowość. Bo na przykład zbyt niska jest reprezentacja zezowatych wśród polityków, na niedoreprezentowanie skarżą się także leworęczni oraz osoby depresyjne... Tu Wuj Emeryk zadyszał się nieco, jak zawsze, kiedy mówił o Sprawach Elementarnych.

Kiedy już Emeryk się wydyszał i odzyskał Sprawność pod Względem Kreatywności, Alicja zapytała: – *Wuju, a co dałoby się zrobić, żeby spełnić oczekiwanie Dyrektora i użyć te unijne pieniądze? Czyli zapewnić Parytet w Nauczaniu?* – *Dobrze, dziecko, że pytasz, co dałoby się zrobić, a nie, co należy zrobić. Bo to ogromna różnica* – uśmiechnął się Wuj Emeryk. – *Powiem ci, co da się zrobić. Zastosować znaną w fizyce kwantowej Zasadę Nieoznaczoności Heisenberga.*

Alicja zrobiła wielkie oczy, więc Wuj wytłumaczył, że wedle tej zasady w wypadku cząstek elementarnych da się oznaczyć albo położenie cząstki, albo jej spin (czyli, mówiąc przystępnie, w którą stronę cząstka wiruje). Osobom sprawdzającym stan rzeczy w przedszkolu czy szkole trzeba

po prostu oświadczyć, że nie da się jednocześnie ustalić płci nauczycielki i miejsca jej pracy. Zgodnie z Zasadą Nieoznaczoności Heisenberga.

Alicja zrozumiała, że ucząc dzieci, zwłaszcza małe, trzeba raczej kierować się rozsądkiem niż logiką. Przed pójściem do Dyrektora długo wertowała książeczkę „Pan Dubito o szkole”, aż znalazła tekścik korespondujący z myślą Wujka Emeryka. ■

Pan Dubito i błędy ortograficzne

– *Pańska córka potrafi ładnie się wypowiadać, ale, niestety, robi błędy ortograficzne* – Magister po wywiadówce, w ramach indywidualnych rozmów z rodzicami, udzielił Panu Dubito informacji o postępach jego dziecka.

– *To zastanawiające* – zamyślił się Pan Dubito. – *Dawniej w ogóle nie robiła błędów ortograficznych.*

– *Nieemożliwe* – Magister aż zeszytniał. – *Jak to możliwe, że nie robiła błędów?*

– *No, zanim zaczęła chodzić do szkoły* – wyjaśnił Pan Dubito.

Magister rozluźnił się i uśmiechnął. – *Zgrabny żarcik, gratuluję. Pan to jak coś powie...*

– *Niech się pan jednak nad tym w wolnej chwili spokojnie zastanowi* – Pan Dubito najwyraźniej nie chciał sprawy sprowadzić do poziomu żartu. – *Błędów ortograficznych nie robią wyłącznie analfabeci.*



Pytania do eksperta

Prezentujemy kilka przekrojowych, wybranych pytań użytkowników programu *Prawo Oświatowe* wraz z odpowiedziami ekspertów. Program *LEX Prawo Oświatowe* wydawnictwa Wolters Kluwer Polska jest serwisem prawnym dla oświaty dostarczającym kompleksowych informacji prawnych niezbędnych w zarządzaniu szkołami, przedszkolami i innymi placówkami oświatowymi.

W szkole podstawowej od poniedziałku do piątku pracują nauczyciele, wychowawcy pracują również w soboty. Czy wychowawca zatrudniony na pełnym etacie, czyli 24/24, może mieć trzy dni wolnego, np. sobota, niedziela, poniedziałek?

Radzi Joanna Lesińska

Wychowawców pełnoetatowych obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy, natomiast w związku z odbieraniem dni wolnych lub zgodnie z potrzebami organizacyjnymi szkoły mogą w praktyce również pracować przez cztery dni w tygodniu.

Na podstawie art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z 26.01.1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2019 r. poz. 2215) – dalej KN, czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekraczać 40 godzin na tydzień, a w jego ramach oraz ustalonego wynagrodzenia nauczyciel obowiązany jest realizować: 1) zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami w wymiarze pensum; 2) inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły, w tym zajęcia opiekuńcze i wychowawcze uwzględniające potrzeby i zainteresowania uczniów; 3) zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym. Zgodnie z art. 42c ust. 1 KN, nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy. Nauczycielom dokształcającym się, odbywającym szkolenie branżowe, wykonującym inne ważne



społecznie zadania lub – jeżeli to wynika z organizacji pracy w szkole – dyrektor szkoły może ustalić czterodniowy tydzień pracy. W przypadku gdy nauczyciel realizuje pensum przez cztery dni tygodnia, nie oznacza to automatycznie, że piąty dzień ma wolny, ponieważ 40-godzinny tydzień pracy obejmuje również tzw. zadania statutowe oraz zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym. Może więc okazać się, że w piątym dniu nauczyciel pracuje, wykonując zadania poza pensum. Nie można również wykluczyć sytuacji, że z uwagi na potrzeby danej jednostki oświatowej dyrektor jako przełożony służbowy nauczyciela zobowiąże go do pracy przez cztery następujące po sobie dni tygodnia, ponieważ dla nauczycieli nie została określona dobowo norma czasu pracy (art. 7 ust. 1 KN). Ponadto w praktyce może okazać się, że nauczyciel co najmniej w niektórych

tygodniach korzysta z trzech dni wolnych na skutek rozliczania czasu pracy, które mogą występować bezpośrednio po sobie. Zgodnie z art. 42c ust. 3 KN za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze lub opiekuńcze, wykonywane w dniu wolnym od pracy, nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy. Ponadto nauczycielom zobowiązanym do realizowania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych także w porze nocnej dyrektor szkoły zapewnia dzień wolny od pracy po zakończeniu pracy w porze nocnej trwającej co najmniej osiem godzin – § 2 ust. 2 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 17.05.2001 r. w sprawie realizowania przez nauczycieli tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych w porze nocnej (Dz.U. Nr 52, poz. 550). Mogą więc zachodzić sytuacje, że przez trzy kolejne dni kalendarzowe nauczyciel będzie korzystał z dni wolnych.

Pracodawca (dyrektor szkoły podstawowej) wyznacza nauczycielom dyżury pomiędzy lekcjami. Przerwa między jednymi zajęciami a drugimi trwa 5 minut. Czy ilość dyżurów jest ustalana według godzin pracy nauczyciela? Czy nauczyciel może być zwolniony z pełnienia dyżurów? Czy jest możliwe wyznaczenie nauczycielowi dyżurów na wszystkich przerwach w ciągu dnia?

Radzi Joanna Lesińska

W ramach statutowych zadań i 40-godzinnego tygodnia pracy nauczyciel ma obowiązek realizowania dyżurów wyznaczonych przez dyrektora.

Na podstawie § 2 i § 14 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 31.12.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz.U. z 2003 r. Nr 6, poz. 69 ze zm.) dyrektor zapewnia

bezpieczne i higieniczne warunki pobytu w szkole lub placówce, zaś przerwy w zajęciach uczniowie spędzają pod nadzorem nauczyciela. W związku z tym organizacja dyżurów należy do obowiązków dyrektora, zaś nauczyciel – bez względu na specjalność lub nauczane przedmioty – ma obowiązek realizować je w ramach obowiązującego czasu pracy, a konkretnie statutowych zadań szkoły i otrzymywanego wynagrodzenia – art. 6 pkt 1 i art. 42 ust. 2 pkt 2 KN, wyrok Sądu Najwyższego z 3.01.1974 r., II CR 643/73. Na podstawie art. 42 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 KN nauczyciel jest zobowiązany realizować w ramach obowiązującego czasu pracy wynoszącego 40 godzin tygodniowo także zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły. Należy do nich dyżurowanie w czasie przerw międzylekcyjnych, ponieważ szkoła ma obowiązek zapewnić bezpieczeństwo uczniom również w czasie, gdy pomiędzy lekcjami uczniowie znajdują się na terenie

szkoły. Decyzja o przydzielaniu dyżurów należy do dyrektora i jest podejmowana w ramach wykonywania uprawnień kierownika zakładu pracy (art. 7 ust. 1 KN). Przepisy nie regulują liczby ani wymiaru czasowego dziennych i tygodniowych norm dyżuru nauczyciela w czasie przerw lekcyjnych. W związku z tym nie jest tak, że nauczyciel może zrealizować liczbę dyżurów równą liczbie godzin zajęć dydaktycznych realizowanych w danym dniu. Nie jest także prawnie wykluczona możliwość przydzielenia jednemu nauczycielowi dyżurów na wszystkich przerwach w ciągu dnia, jeśli nie zostanie przekroczony 40-godzinny tydzień pracy. Jednocześnie przepisy Karty Nauczyciela nie regulują trybu zwolnienia nauczyciela z pełnienia dyżurów lub innych statutowych zadań. Również i taką decyzję dyrektor powinien podjąć jako przełożony służbowy nauczyciela (art. 7 ust. 1 KN). Zwolnienie nauczyciela z realizacji statutowych zadań powinno nastąpić z ważnych przyczyn.



www.wczesnaedukacja.com.pl

„Wczesna Edukacja” (dawniej „Przed Szkołą”) to kwartalnik, który wspiera dyrektorów i nauczycieli w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym i uczniami klas I-III.

Komentarze
i najnowsze zmiany
w prawie dla przedszkoli

Wsparcie w zarządzaniu
placówką i finansami

Pewność w działaniu
dzięki wiedzy ekspertów

Praktyczne rozwiązania,
przykłady dobrych praktyk

Zamów prenumeratę: ☎ 22 535 80 72 🌐 www.wczesnaedukacja.com.pl

MARZEC 2020



Przyznanie dodatków motywacyjnych nauczycielom na kolejny okres



Złożenie deklaracji rozliczeniowych ZUS DRA



Złożenie miesięcznego sprawozdania budżetowego Rb-27S, Rb-28S



Wpłata pobranych zaliczek na podatek dochodowy od łącznej kwoty wypłat wynagrodzeń z tytułu umów o pracę



Wypłata pracownikom szkoły dodatkowego rocznego wynagrodzenia



Wystąpienie do Ministra Edukacji Narodowej lub Ministra Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o wyrażenie zgody na przeprowadzenie w szkole eksperymentu

KWIECIEŃ 2020



Przekazanie informacji/wniosku w sprawie dotacji celowej na zakup podręczników, materiałów edukacyjnych lub materiałów ćwiczeniowych



Ustalenie szkolnego planu nauczania dla danego etapu edukacyjnego (termin ustala dyrektor)



Złożenie deklaracji rozliczeniowych ZUS DRA



Początek wiosennej przerwy świątecznej
Przygotowanie wniosków o nagrody Ministra Edukacji Narodowej i kuratora oświaty



Złożenie kwartalnego sprawozdania Rb-27ZZ oraz miesięcznego sprawozdania budżetowego Rb-27S, Rb-28S
Złożenie kwartalnego sprawozdania budżetowego Rb-Z oraz Rb-N za I kwartał



Koniec wiosennej przerwy świątecznej



Przekazanie arkusza organizacji szkoły do zatwierdzenia organowi prowadzącemu



Złożenie oświadczenia o stanie kontroli zarządczej
Zakończenie archiwizowania akt i przekazanie ich do archiwum



Podjęcie decyzji o zamiarze nawiązania i rozwiązania stosunku pracy z nauczycielami w przyszłym roku szkolnym (termin ustala dyrektor)



Złożenie oświadczeń majątkowych przez dyrektora



Przekazanie arkusza organizacji do zatwierdzenia organowi prowadzącemu



Złożenie deklaracji rozliczeniowych ZUS DRA



Złożenie miesięcznego sprawozdania budżetowego Rb-27S, Rb-28S



Skontrolowanie stanu technicznego w celu zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków korzystania z obiektów należących do szkoły lub placówki



Wpłata pobranych zaliczek na podatek dochodowy od łącznej kwoty wypłat wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę



Zatwierdzenie arkusza organizacji placówki przez organ prowadzący
Przekazanie wniosków o nagrody Ministra Edukacji Narodowej (termin ustala kurator oświaty)



Poinformowanie nauczycieli o zamiarze rozwiązania stosunku pracy, o możliwości złożenia wniosku o przeniesienie w stan nieczynny lub ograniczenia zatrudnienia



Zakończenie ruchu służbowego nauczycieli



Poinformowanie kuratora oświaty o wolnych stanowiskach pracy dla nauczycieli
Ostateczny termin wydania nauczycielom decyzji kadrowych

Czy bawisz się zgodnie z prawem?

Wszystko o aspektach prawnych
współczesnych rozrywek



Kompetencje kluczowe

Innowacyjne narzędzie dydaktyczne adresowane do nauczycieli wychowania przedszkolnego pracujących z dziećmi w wieku **od 3 do 6 lat**.



Teczka kompetencji to:

- scenariusze zajęć i zestawy pomocy dydaktycznych umożliwiających kształtowanie kompetencji kluczowych u dzieci
- dziesiątki pomysłów na codzienną pracę z przedszkolakami
- gwarancja skuteczności i dobrej zabawy
- zgodność z założeniami podstawy programowej oraz z zaleceniami Parlamentu Europejskiego



www.mac.pl

